Nr 231. Kraków, Niedziela 9 Października 1898. Rocznik XVII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Ciszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopoasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Kraków, 8 października.

W obradach parlamentu nastąpiła kilkodniowa przerwa z powodu posiedzeń komisyi kwotowej w Peszcie. Gmach na „Franzensringu“ opróżniony więc, cisza zalega gwarne do niedawna jeszcze korytarze, posłowie po większej części odpoczywają po trudach w zaciszu domowem nawet wielka, zakulisowa, głęboką tajemnicą okryta polityka, może sobie do czwartku cokolwiek odetchnie, hr. Thun ma czas rozmyślać o akcyi ugodowej i o skonsolidowaniu prawicy i o środkach, któremiby niesforne kluby mógł przykuć do swego rydwanu.

Lewica tymczasem, ta cnotliwa i bezinteresowna lewica, wyrzeka głośno na zepsucie i korrupcyę i rzuciwszy w zapomnienia fale wszystkie „krachy“, szwindle i wyzyski centralistyczne, wskazuje na prawicę i przez usta swojej faktorki *Nowej Pressy* mówi: dziękuję Ci Panie Boże, że nie mogę być taką, jak oni.

Dziwna rzecz, że ci panowie, co dzierżąc sami ster rządu, czynili wszystko, aby machiną państwową zawładnąć, i całą administracyę rzeczywiście w swoje ujęli ręce, oburzali się dziś na to, gdy stronnictwa słowiańskie pragną zapewnić sobie jakikolwiek udział w rządzie, gdy dążą do tego równouprawnienia narodowości, które istniało dotąd na papierze tylko, a w praktyce było fikcyą.

Nikt nie zaprzeczy i kilkakrotnie już podnosiliśmy to w naszym dzienniku, że pomimo dominującego nibyto stanowiska, jakie od dawna w parlamencie zajmujemy, rządzą nami po staremu Niemcy, i że nawet w ministerstwie rolnictwa, tak ważnem dla naszego rolniczego kraju, nie mamy żadnego rzecznika z wyjątkiem radcy Struszkiewicza, który, nawiasowo powiedziawszy, jako inspektor krajowy. jest na etacie właściwie galicyjskim. O wszystkiem więc, co wchodzi w zakres tego ministerstwa, a więc o lasach i dobrach rządowych w Galicyi, o melioracyach rozmaitego rodzaju, o sprawach, dotyczących podniesienia chowu bydła itd. itd. rozstrzygają referenci Niemcy, zazwyczaj ze stosunkami naszemi nieobeznani.

Tosamo da się powiedzieć o ministerstwie oświaty, gdzie na niższych zaledwie szczeblach znajduje się kilku młodych urzędników Polaków, a wyższe posady dzierżą bądź byli inspektorowie szkół średnich, bądź też profesorowie uniwersytetów Niemcy, czasami Czesi.

W ministerstwie handlu nie ma, o ile wiemy, ani jednego Polaka.

Tak wyglądają stosunki w rządzie centralnym z bliska. Jeżeli więc dziś, gdy rząd zamierza oprzeć się na prawicy, słowiańskie grupy występują z tem lub owem żądaniem, — jest to żądanie zupełnie słuszne i uzasadnione, które tylko zła wola i przewrotność może piętnować mianem korrupcyi.

Jesteśmy stanowczo przeciwnikami targów o władzę, ale nie możemy żadną miarą potępić dążności do równouprawnienia. Zdaje nam się że Koło polskie nie powinno się zrażać obłudnemi argumentami dzienników niemieckich, lecz w chwili, gdy zanosi się lub ma się zanosić na jakąś zmianę radykalną w systemie rządowym, wyzyskać położenie na korzyść kraju, tak bardzo zaniedbanego i przez Niemców wyzyskiwanego.

Skargi na brak sił i ludzi u nas nie są uzasadnione. Wśród urzędników polskich wszelkiej kategoryi znajdzie się niewątpliwie dość takich, którzy podołają biurokratycznej robocie ministeryalnej, byle tylko zerwać raz z systemem protekcyjnym i szukaniem ludzi nietylko pomiędzy swoimi.

Przy dobrej woli namiestnika, łatwo byłoby sprawę tak ważną załatwić z korzyścią dla kraju, bo nie wątpimy ani na chwilę, że i Koło polskie i minister dla Galicyi obowiązek swój spełnią.

Od tych czynników więc zależy udział nasz w rządzie centralnym, od nich zawisło równouprawnienie Polaków rzeczywiste, a nie, jak dotąd, illuzoryczne.

Z Wiednia otrzymujemy następujące pismo:

W ostatnich dniach doniosła *Gazeta Narodowa*, jakoby posłowie krakowscy mieli się usprawiedliwiać przed prezesem Koła polskiego z powodu swego głosowania w Kole nad zniesieniem stanu wyjątkowego w Galicyi. Wobec tego oświadczam, że ani sam przed nikim się nie usprawiedliwiałem, ani do takiego usprawiedliwienia nikogo nie upoważniałem.

Dr August Sokołowski.

Wiedeń, dnia 7 października 1898.

Listy z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 28 września.

(Aresztowania młodzieży.)

Aresztowania, dwa tygodnie temu rozpoczęte, nie ustają do dziś dnia. Zaraz po 10 września ulica Wspólna miała w biały dzień widowisko nielada: żandarmi byli „przy robocie“. Cała ich banda, z pomocą zwykłej stójkowej policyi, o godzinie 9 zrana wtłoczyła się pod nr. 42 dla zabrania p. Grzegorzewskiego, który od gospodarza domu, p. Schönfelda, odnajmował pokój, a w chwili najazdu nie znajdował się nietylko w domu, ale nawet w Warszawie, wyjechał bowiem na prowincyę. Nieobecność ofiary nie wstrzymała zbirów: nie mając osoby, postanowili splądrować jej własność: papiery i książki. Posłali po ślusarza, kazali otworzyć drzwi, pootwierać wszystkie szafy i szuflady i zabrali się do roboty.

Takie rewizye w biały dzień są zupełną nowością; dotychczas bezyodowym dniem pracy dla żandarma była noc: wylatywał on razem z sowami, nietoperzami i wilkami, — na żer. Teraz ten porządek się zmienia: żandarm oswaja się ze światłem słonecznem, ośmiela się z majestatu słońca korzystać. Uległ jeszcze zmianie i porządek inny. Dotychczas w razie nieobecności ofiary nie wolno było dotykać się jej papierów, istniało bowiem domniemanie podrzucenia. Teraz odszukano artykuł kodeksu, który nieobecność ofiary pokrywa obecnością prokuratora. Przy tem wcieleniu prawa wszystko prawnem się staje, łapie żandarmskiej wolno już bezkarnie uwijać się po szufladach i szafach. Bywały i dawniej podobne wypadki, ale rzadko; teraz wchodzą one w regułę. U Grzegorzewskiego gospodarowała banda przez kilka godzin i w końcu uniosła łup, który z tem większą przyszedł jej łatwością, że w oczach rządu rosyjskiego nawet posiadanie przycisku, spinki, szpilki lub szkatułeczki z insygniami polskiemi jest już przestępstwem politycznem.

Niezadowoleni jeszcze z owoców grabieży u Grzegorzewskiego, rdzenni przedstawiciele władzy spytali: Kto mieszka naprzeciwko? Odpowiedziano im, że panna Zelezińska z Poznańskiego, za paszportem. Tej również nie było w domu, wejście do pokoju utorował żandarmom ślusarz, któremu kazano pootwierać i zamki wewnętrzne. Rzuciło się wszystko do plądrowania. Podczas tej czynności p. Żelezińska, nie przeczuwająca niczego, powróciła do domu. Opadli ją natychmiast. Znalazłszy po długich poszukiwaniach jedno jedyne *corpus delicti*, jakiś drobny świstek, numer gazety wydanej za kordonem, zamierzyli się odrazu wielkim cetnarowym młotem.

— Powinnibyśmy wziąć panią do cytadeli — usłyszała panna Żelezińska — ale ze względu na okoliczności osobiste (delikatność dla kobiet!) pozostawiamy panią na wolności, nie inaczej jednak, jak za kaucyą.

Napastowana oświadczyła, że może złożyć rubli tysiąc. Za mało. Skończyło się na czterech, poręczonych przez właściciela domu. Do komisarza cyrkułowego, u którego p. Ż. miała podpisać zobowiązanie nie wydalania się z Warszawy, zrazu towarzyszyć jej chciał cały rój policyantów; wreszcie pozwolono niebezpiecznemu wrogowi cesarstwa rosyjskiego iść osobno jedną stroną ulicy, gdy łapacze postępowali drugą.

P. Grzegorzewskiego nie zdołano ostrzedz w porę: wpadł w ręce żandarmów w Płockiem, gdzie nadto jeszcze zaaresztowano dwóch ludzi. Wszystkich odstawiono do cytadeli, która się znowu zaludnia. Aresztowania, dokonywane obecnie, dostarczyły jej kilkunastu więźniów, przeważnie młodzieży uniwersyteckiej, którą zabierają w Warszawie nawet z ulicy, jak się to zdarzyło w przeszłym tygodniu na ulicy Chmielnej. W ostatnich czasach wtącono do niej i p. Antoniego Potockiego, zaaresztowanego na granicy kordonowej od strony Prus, w Sosnowicach *). Wśród osadzonych w cytadeli wiadomymi z nazwisk są, oprócz p. Grzegorzewskiego: pp. Krysiński, Różan, Zapasowicz, Załuska.

Narrans.

*) *Kuryer Lwowski* zapewnia, że Antoni Potocki sam oddał się władzom rosyjskim. *Przyp. red.*

Z kongresu socyalistów.

Obrady kongresu socyalnej demokracyi niemieckiej, odbywającego się w Sztutgarcie, stają się coraz bardziej ożywione, niemal burzliwe.

Na ostatniem posiedzeniu kongresu, w toku dyskusyi nad sprawozdaniem p. Wurma z parlamentarnej działalności frakcyi socyalno-demokratycznej, wywiązała się bardzo cięta polemika w sprawie taktyki stronnictwa. Radykalne skrzydło zalecało taktykę bezwzględną o rewolucyjnym charakterze, zalecało nawet wyraźną walkę z koroną i ideą monarchiczną, podczas gdy umiarkowańsi radzili trzymać się dotychczasowej rozważnej taktyki, która zapewniła partyi socyalno-demokratycznej niezaprzeczone powodzenie.

Referent Wurm szczególnie dosadnie omawiał podstawę frakcyi parlamentarnej względem kwestyi militaryzmu i polityki kolonialnej. Mowca oświadczył, że stronnictwo jego w parlamencie niemieckim nie przyzna ani jednego feniga na armię, dopokąd istnieje państwo klasowe i połączone z tem niebezpieczeństwo, że armia może być użytą przeciwko tym, którzy dostarczają środków na jej utrzymanie. Frakcya zwraca się również stanowczo przeciwko polityce kolonialnej, która przyniosła tylko niepowodzenia.

Członek parlamentu Schönlank oświadczył się z całą stanowczością za skrajną radykalną taktyką. Wzywał on do walki przeciwko systemowi przygód zamorskich, przeciwko tej nowożytnej romantyce politycznej, która zastąpiła średniowieczne wojny krzyżowe, wreszcie przeciwko reakcyi, zagrażającej i tak już szczupłym prawom ludu. Mowca nadmienił, że Oeynhauseńska mowa cesarza Wilhelma jak błyskawica oświetliła sytuacyę, usuwając ostatnią fikcyę możliwości królestwa socyalnego, a zarazem okazała, że należy oczekiwać nowej wyjątkowej ustawy antysocyalistycznej. „Wszystkie różnice zdań — mówił Schönlank — muszą ustąpić na drugi plan wobec tego położenia rzeczy. Dalej więc do walki przeciwko systemowi rządów osobistych, przeciwko polityce głodzenia i ucisku, przeciwko polityce, która niewolę polityczną łączy z upośledzeniem ekonomicznem.“

Lewe skrzydło entuzyastycznie przyjęło mowę Schönlanka, natomiast znany przywódca Vollmar kilkakrotnie mowę tę przerywał, protestując przeciwko radykalnym tendencyom mowcy. Heski poseł David i delegat Pens przemawiali w duchu Vollmara, a więc przeciwko Schönlankowi.

Znany przywódca Singer oświadczył w toku dyskusyi, że frakcya socyalno-demokratyczna wystąpi w parlamencie z wnioskiem o zniesienie paragrafu o obrazie majestatu — przyczem wyraźnie powoła się na mowę cesarza, wypowiedzianą w Oeynhausen. Socyalni demokraci — mówił Singer — nie chcą odmawiać cesarzowi prawa omawiania bieżących kwestyj politycznych i wypowiadania swych przekonań o tych sprawach; ale w takim razie zniknąć musi konstytucyjna fikcya, stawiająca koronę poza stronnictwami, i musi być dozwoloną swobodna krytyka działań korony.

Singer oświadczył się następnie przeciwko wnioskowi, żądającemu, aby frakcya socyalno-demokratyczna wszelkiemi środkami starała się uzyskać jeden mandat w prezydyum parlamentu, — gdyż wniosek ten krępowałby niezawisłość frakcyi. Singer zbijał również rezolucyę, domagającą się, aby frakcya zerwała ze zwyczajem niemięszania osoby cesarza do dysput parlamentarnych. Wniosek ten okazał się zbytecznym, ponieważ socyalni demokraci i tak nie przestrzegali tego zwyczaju, o którym zresztą nie ma mowy w regulaminie parlamentarnym.

Głosowanie nad powyższemi wnioskami wypadło po myśli Singera.

Z kolei Ryszard Fischer referował o prawie koalicyjnem, przyczem znowu zaczepił o Oeynhauseńską mowę cesarza Wilhelma i zaznaczył, że socyalni demokraci powinni pouczyć robotników, co myśli cesarz o ich dążeniach i jak zamierza traktować ich reprezentantów. W tym też duchu wniósł Fischer rezolucyę, którą jednogłośnie przyjęto.

Kwestyę udziału stronnictwa socyalno-demokratycznego w wyborach do sejmu pruskiego rozstrzygnął kongres w ten sposób, że pozostawiono to do uznania poszczególnych okręgów wyborczych.

Z uwag pesymisty.

(Pensye urzędnicze, jako czynnik ekonomiczny.— Kto zarobi na podwyższeniu płac urzędniczych? — Karyera urzędnicza szczytem marzenia. — Młodzież i złoty kołnierz.)

Pensye podwyższone, — oto radosna nowina, z wielką oczekiwana niecierpliwością przez całą rzeszę urzędników. Naturalnie fiskus austryacki zatruł pierwszą chwilę wesela, bo nie dopuścił do nagłej zmiany dobrobytu funkcyonaryuszów publicznych, któraby mogłaby wykoleić ich i doprowadzić do kwietyzmu, nie leżącego w interesie służby. Na razie więc, po odtrąceniu różnych należytości, przyszłość raczej, niż teraźniejszość pocieszać będzie stroskanych o chleb powszedni ojców rodzin, i da im bodźca do dalszego, pilnego odsiadywania po 10 godzin w kancelaryach i odrabiania prócz tego zaległych „kawałków“ w domu, przy akompaniamencie kwilenia miluchnych dziatek. Za to szefów ich nie minie zasłużone uznanie, że umieją rygor utrzymać w swoich biurach i nie zalegają z robotą...

Nie da się jednak zaprzeczyć, że w opłakanych, ekonomicznych warunkach naszego kraju, podwyższenie pensyj urzędniczych jest pewną zdobyczą, jest wypadkiem, nie pozbawionym ogólniejszego znaczenia. Bądź co bądź, z hermetycznie przed nami zamkniętych kas centralnego skarbu, dostanie się przecież do kraju trochę świeżego grosza, o którym pewni być możemy, że w kraju będzie wydany. Czy w nim jednak zostanie, — to znowu rzecz inna.

Właśnie ta okoliczność, że z podwyższeniem pensyj łączy się nietylko dobrobyt tylu rodzin urzędniczych, ale także interes handlu i drobnego przemysłu, — świadczy dowodnie o naszej wielkiej niemocy ekonomicznej. Nie produkujemy nic prawie w porównaniu z ogółem naszych potrzeb, — skazani jesteśmy na przeżuwanie tego, co z zewnątrz otrzymujemy. Śmiech powiedzieć, że dobrobyt kraju i społeczeństwa w bardzo znacznej mierze zależy od finansowej siły urzędniczego świata. Z niego żyją większe miasta i miasteczka, urzędnicy są najlepszymi, bo najliczniejszymi odbiorcami rzemieślnika, rolnika i właściciela handlu.

Wartałoby jednak obliczyć, ile z pieniędzy, pobieranych przez całą rzeszę urzędników w Galicyi, zostaje rzeczywiście w kraju i służy do podwyższenia jego bilansu ekonomicznego, a ile przepływa tylko przez jego obszar i dostaje się do kieszeń obcych producentów i spekulantów, nienawidzących nas zresztą z całego serca pod względem narodowym? Teraz zwłaszcza, gdy urzędnik lepiej sytuowany, jeżeli nie zbytkiem, to przynajmniej otoczyć będzie mógł swoją rodzinę lepszemi produktami przemysłu, dotąd dla niego niedostępnemi, — najlepszy na urzędnikach naszych zrobią interes obcokrajowe fabryki i handle. Konsumcya ich towarów zwiększy się w Galicyi, — zwiększony napływ pieniędzy chwilowo zabłyśnie tylko na naszym firmamencie, i stoczy się znowu w obcokrajowe kasy. Mały tylko procent tego napływu zostanie u nas, w kasach właścicieli sklepów i rzemieślników, sprzedających, względnie przerabiających obcy towar.

Czyżby więc ten fakt przypływu nowych zasobów finansowych i zapowiedź zwiększenia się potrzeb całej jednej kategoryi ludności, nie powinien pobudzić do życia żywioły przemysłu i

---

PRZEWROTNA KOBIETA.

Powieść współczesna

przez

Wincentego hr. Łosia.

19 (Ciąg dalszy.)

Pani Olga zdawała się nie pojmować, a przecież było to łatwem do zrozumienia. Niezabicki tłómaczył. Cukrownia była spółką akcyonaryuszów, którym Torwalsen poręczał pewną normę dochodu. Otóż z chwilą, gdy ten dochód zmniejszał się, działo się to najprzód kosztem dywidendy. O tej już od ostatniej kryzys cukrowniczej ani mowy nie było. Teraz więc, wskutek podniesienia się ceny buraków, dochód ten zmniejszał się kosztem poręczyciela, i tylko zbiegiem okoliczności w tym wypadku obniżka równała się dokładnie całemu rocznemu dochodowi Torwalsena.

Pani Olga skinęła głową. Teraz zrozumiała.

— A więc znaczy to — odezwała się — że spółka opartą była na niedorzecznych podstawach. Straty powinny zarówno dosięgnąć mojego męża, jak akcyonaryuszów. W takim razie cała koalicya obniżyłaby tylko proporcyonalnie dochód wszystkich.

— Bezsprzecznie! — wtórował dyrektor.

— Czyli wychodzi z tego wszystkiego — podchwyciła pani Olga — że mój mąż, poręczając akcyonaryuszom pewien stały procent, dał jeden więcej dowód — tu głos jej drżał już sarkazmem — swej głupoty...

Jan Torwalsen ani drgnął. Był on z tym sposobem traktowania go oswojony, jak wojskowy koń z hukiem dział.

— Pytacie o radę? — ciągnęła dalej pani Olga, której swoją drogą pochlebiało, że ją wezwano do narady. — Najprzód śmieszną bym się sama sobie wydawała, gdybym na seryo brała tę koalicyę polskiej parafialnej szlachty.

— Onegdaj — przerwał Niezabicki — zawiązała się najformalniej w Olszanach i przystąpił do niej nawet pan Zboiński...

— Ależ pan Zboiński — podchwyciła kobieta — jest takim polskim szlachcicem, jak wszyscy. Pierwszy zdezertuje, szczególnie on, którego cały dochód stanowią buraki... Ja moje zapatrywanie opieram tylko na znajomości tu nabytej tego zwierzątka, które się w Królestwie nazywa obywatelem.

Są to zwierzątka samolubne, niezdolne do żadnej solidarności, pochłonięte zawsze własnym osobistym interesem. Otóż własny interes każdego jest sadzić buraki. Wytrzymajmy! Niech jeno wiosna zapachnie w powietrzu, niech zapasy się wyczerpią i tu i ówdzie okaże się potrzeba zaliczki, a zwierzątka przypomną sobie fabrykę i opuszczą koalicyę, w której może zostaną: głupi, bo młody, Bóbr, i głupi, bo uparty, Karsznicki...

Ja, gdybym była na waszem miejscu, robiłabym swoje i nawet sobie głowy nie zaprzątała takiem głupstwem, jak koalicya kilkunastu polskich obywateli. Przecież nie może ona być czem innem, jak jedną z tych konfederacyj politycznych, których dzieje znamy z historyi. Skończy się, jak i tamte, niesnaskami w jej łonie, potem zdradą, potem porażką skonfederowanych...

Niezabicki się zaśmiał.

— Poglądom pani nie można odmówić trafności i znajomości swego społeczeństwa, tej przynajmniej warstwy, którą pani zwierzątkami nazywa, ale polityka, jaką pani doradza, byłaby bardzo niebezpieczną. A gdyby też ta jedyna w Polsce konfederacya, obeszła się bez niesnasek i zdrady, gdyby też wytrwała w solidarności? i my znaleźli się wobec konieczności prowadzenia kampanii z czwartą częścią potrzebnej nam ilości buraków. Ruina nasza! akcyonaryuszów! bankructwo!!

— Tu odetchnął i podjął:

— Nie mogę się dowiedzieć, jakie uchwały onegdaj zapadły w Olszanach. Obrano prezesem Karsznickiego, to wiem Ale wiem też, że na wniosek pana Bobra skonsolidowani podpisywali jakieś tajemne zobowiązanie... Co za zobowiązanie — dodał z głębokiem upokorzeniem w głosie — dowiedzieć się nie mogłem.

Pani Olga wstała.

— Dowiemy się dzisiaj jeszcze.

— Jakim sposobem — zapytał Jan Torwalsen, cały przybity tą rozmową, tą otwierającą się przed nim przepaścią ruiny, tak strasznej dla rolników.

— Napiszę.. zaproszę na obiad Sierponta.

— Sierponta! — wtrącił się z poważaniem dyrektor — ależ pan Sierpont reprezentuje w koalicyi Zagrody, najwięcej gada i najwięcej wymową swą porywa szlachtę.

Jan głupią miną potakiwał Niezabickiemu.

— To nic nie szkodzi — odparła pani Olga z ożywieniem w swych czarnych oczach, z radością, że się nadarzała sposobność przystąpienia do wykonania obmyślanych planów — ja znam pana Sierponta. To człowiek, który dla przyjemności *d'un bon mot*, poświęci brata, ojca, żonę, a nie dopiero koalicyę. Gdy zagram na nim, gdy go puszczę na tę pochyłość, jaką dla niego jest, przylepianie łatek bliźnim, — dowiemy się wszystkiego...

Zapalona wybiegła. Zatrzymała się aż przy swojem biurku, gdzie uchwyciła, wybrawszy najpiękniejszą, kartkę welinu z monogramem, tworzącym „Olgę“ w arabeskach i pisała.

„Kochany panie Wicie! Zrobisz mi Pan wielką przyjemność, jeżeli zechcesz przyjechać dziś na obiad (6-ta wieczór) do Adamowa. Dokończymy urwanej rozmowy i zapuścimy się w ten pełen wdzięku labirynt, jakim są dla takiej, jak ja, wieśniaczki, wspomnienia. A pan masz taki talent ich wskrzeszania, iż czuję się przy nim młodszą o całą nieskończoność. Czyż 10 lat u kobiety nie są nieskończonością? Do widzenia więc. Olga Torwalsen.“

Odczytała. Uśmiechnęła się tym wyrazem przewrotności, często jej właściwej. Była zadowoloną ze stylu, zręcznie osłaniającego właściwe jej myśli, które mógł Sierpont dowolnie rozwałkować.

A zbyt znała mężczyzn, by się bała, iżby niekorzystnie dla siebie miał niektóre kropki nad i podawać. O to nie było obawy, szczególnie ze strony Sierponta, zarozumiałego ze swego oszałamiającego, jak sądził, daru rozmowy.

Był czas, że i ona dała się oszołomić, złapać na ten lep. I dziś tego samego lepu użyje, ale by jego złapać, by się zemścić, by pięknem za nadobne odpłacić....

VIII.
Rzeczy układają się.

Zboiński czuł się zupełnie szczęśliwym. Ani nie przypuszczał był, by zerwanie z kochanką czteroletnią i tylożletnim przyzwyczajeniem, tak mało się odbiło na jego egzystencyi.

Dnie, które poświęcał dawniej Adamowowi, teraz spędzał w Olszanach, a hrabina stawała się dlań prawdziwą niespodzianką. Porównywając ją z Olgą, porównywując tę naturę słodką i cichą z usposobieniem tamtej namiętnem i burzącem się, dochodził pierwszy raz do wniosku, innym mężczyznom od urodzenia znanego, że słodycz, bierność i dobroć są jedynemi zaletami w kobiecie, mogącemi uszczęśliwić mężczyznę.

Romans ten powoli się rozwijał. Alfred, mistrz we wszystkich kwestyach zmysłowej uczuciowości, nie przyspieszał etapów, rozkoszując się temi preludyami, wtajemniczającemi go pierwszy raz w sposób czucia i myślenia prawdziwie uczciwej kobiety.

Wszystkie inne, jakie dotąd posiadał, były to albo głośne lwice salonowe, albo kobiety, jak Olga, zepsute już pierwszym świata podmuchem, kobiety, którym on żadnej tajemnicy życia nie odkrywał.

Tu miało się przeciwnie. Naiwność i nieświadomość hrabiny Zuli bawiły i zastanawiały zepsutego lowclasa, otaczając ją tym nowym i zupełnie mu nieznanym urokiem świeżości i czystości serca.

To było dlań prawdziwem zwycięstwem — posiąść kobietę, którą sam do tego oddania mu się musiał powoli przygotować, psując ją, powoli doprowadzić etapami, burząc w niej wszystkie szlachetne pierwiastki, wszystkie jakby w szeregu pokoleń nagromadzone zasady, zaczerpane z religii i wychowania zabobony i przesądy.

Było to zadanie trudne, ale dlatego właśnie, dla Zboińskiego, zblazowanego powodzeniem, znudzonego przeciętnie jednym typem kobiet, które posiadał, nader ponętne. Przywiązał się też do niego z tą namiętnością pochłaniaczy serc, która ich ogarnia, gdy poważne napotykają przeszkody. A tu cały ten gmach romansu z panią Zulą jeżył się od różnego rodzaju przeszkód. Zboiński lawirował wśród nich z talentem, który sam brał za geniusz. Nie obudzić podejrzeń hrabiego, uśpionego sprawą cukrowniczą, a tak silnie działać na obudzone już zmysły hrabiny, by te jej nie pozwoliły skupić się w refleksyi nad sobą, tak silnie działać na jej wyobraźnię, by ta jej zasłaniała oczy, jeśliby one chciały jej pokazać niebezpieczeństwo drogi, w którą się zapuszczała. (C. d. n.)

handlu krajowego? Dokądże nasz handel będzie pośrednikiem i dobrodziejem obcokrajowego przemysłu, dokąd my, ciężko zapracowanym naszym groszem popierać będziemy obce przedsiębiorstwa? Ileż to milionów gotowego grosza spoczywa u nas po Kasach Oszczędności na małym procencie! Cała pomysłowość naszych kupców i drobnych przemysłowców kończy się na złożeniu oszczędzonego grosza w Kasie Oszczędności, lub, co najwyżej, na kupieniu, względnie wybudowaniu kamienicy... Ale rzemieślnik, przerabiający obcy towar, nie pomyśli, że jest on właściwie tylko pośrednikiem w pozbywaniu tego towaru w kraju, tak samo, jak kupiec, który gotowy towar z poza kraju sprowadza. Gdyby zamożni kupcy i rzemieślnicy, znając tajniki zbytu towarów, założyli jednę lub drugą pracownię, względnie fabrykę, opierając ją na funduszach, które lokują teraz na niskim procencie w wertheimowskich kasach, otworzyłoby się niejedno nowe źródło produkcyi krajowej.

Wyrobiło się jednak pod tym względem u nas wygodnictwo wprost gorszące. Kraków np. gości przecież co roku w swoich murach tylu rodaków z obcych zaborów, a nie braknie także czasem i podróżnych innych narodowości. Czy też w tym Krakowie można kupić „na pamiątkę“ bogdaj drobnostkę jakąś, w miejscu, lub kraju wyprodukowaną? Dostaniesz wiele mniej lub więcej cennych przedmiotów z widoczkami i napisami, przypominającemi Kraków, lecz wszystko to, z wyjątkami tak drobnemi, że o nich mówić nie warto, wyrób niemiecki; kupiec pośredniczy tylko w jego pozbyciu. Przecież nawet tak w modzie będące dzisiaj „karty z widokami“, sprzedawane całemi masami w naszych handlach, są własnością firmy lipskiej i z Lipska zalewają Kraków. Jeżeli ktoś w Lipsku robi interes na produkowaniu towaru, który wyłącznie i jedynie w Krakowie może być sprzedawany, dlaczegoby miał stracić na tejsamej produkcyi ktoś, wyrabiający ten towar w samym Krakowie? Bez wątpienia, mógłby tylko zarobić, nie angażując zresztą zbyt wielkiego kapitału; ale trzebaby trochę o tem pomyśleć, potrudzić się nieco i rozglądnąć w stosunkach. Po cóż tego wszystkiego, kiedy przyjdzie usłużny *Reisender*, przywiezie rzecz gotową, opowie przy tem jednę i drugą „tłustą“ historyjkę przy bombie piwa — i bez wszelkich zachodów zarobi się pewien procencik na jego towarze?

To niby drobnostka, ale tych drobnostek zbiera się u nas tyle, że kraj miliony zdobyte na roli lub drogą umysłowej pracy, w tej chwili odsyła do niemieckich producentów, którzy raczą je przyjmować, wyręczając nas za to w myśleniu o sobie samych.

* * *

Podwyższenie płac urzędniczych i równoczesne otwarcie nowych widoków na awanse w różnych kategoryach służby rządowej, kryje pewne niebezpieczeństwo moralnej natury. W interesie naszym leży bezwarunkowo, aby kraj dostarczył potrzebnej liczby urzędników, jeżeli urzędnikiem może być Polak. Nie należy jednak zapominać, że każdy urząd musi mieć swój szablon, w który wtłacza indywidualność urzędnika. On musi zastosować się do form, narzuconych mu z góry, on musi zrzec się pewnej części swego „ja“, a stać się wykonawcą obcej woli i obcych zapatrywań. Nie wyrosną nikomu skrzydła do górnych lotów, gdy raz ubierze „uniform“, choćby na nim i złoty zabłysnął kołnierz. Gdybyśmy to jeszcze mogli być urzędnikami polskimi! Ależ my zaciągamy się zawsze tylko w służbę austryacką! Któż obliczy, jaka suma ludzkiej inteligencyi, ile szczytnych porywów i pomysłów zmarniało w głowach i piersiach, pochylonych nad ciężką, biurową pracą w dusznych „kancelaryach“; — ile wypaczyło się charakterów w ambitnej rywalizacyi o awans. Zmieniają się na tych stanowiskach polityczne zapatrywania, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, radykał i postępowiec przedzierżgnie się w konserwatystę, bo czuje się reprezentantem władzy... Po przykłady nie daleko sięgać...

Powie ktoś: przecież ogół urzędników pozostaje wierny sobie i składa nieraz dowody niezależności swej opinii, poczucia obowiązków obywatelskich. To prawda; gdyby też było inaczej, zrozpaczyćby przyszło o losach całej niemal naszej inteligencyi polskiej, opierającej się w Galicyi o karyerę urzędniczą. Ale nie jest tej karyery zasługą, ani urzędu, gdy urzędnik nie przestał być obywatelem, bo zadaniem urzędu austryackiego nie jest przecież wytwarzanie polskich obywateli, ani patryotów. O tem nie zapominajmy!

Więc w tej pogoni za złotym kołnierzem, jaka coraz większe u nas przybiera rozmiary, a wzmocni się jeszcze, gdy polepszono byt materyalny urzędników, pamiętać się godzi i starszym i młodszym, że złoty kołnierz nie powinien być jedynym ideałem polskiej młodzieży. Szeregi urzędnicze zapełnią się niebawem; ogół młodzieży powinien zawczasu przygotować się do innych, praktycznych i samodzielnych zawodów. Jesteśmy krajem biednym, ekonomicznie słabym. Dlaczegóżby młode siły nie miały ożywić martwego organizmu? Czyż wszyscy mamy wtłaczać się w uniformy i zadowalniać się średnią, powszednią miarą dążności i aspiracyj, wyrzekać się z góry inicyatywy i pracy na własny rachunek?

Bez najmniejszej wątpliwości dobrze się stało, że urzędnik w kraju naszym znośniejszy byt sobie wywalczył. Jemu będzie lepiej z nami, i my coś na nim zarobić możemy, jeżeli się o to postaramy. Ale nie oszukujmy się nadzieją, że teraz nowa dla młodzieży naszej zaświtała „uniformowa era“. — Jeżeli ta młodzież nie przełamie ospałości społeczeństwa, krępującej wszystkie objawy samodzielnego, duchowego i ekonomicznego życia w kraju; jeżeli z jej zastępów nie będzie coraz więcej wychodzić ludzi wyłamujących się z szablonu, a torujących sobie drogę własnemi rękami, dążących do zdobycia sobie stanowisk materyalnie i duchowo niezależnych, — to społeczeństwo polskie w Galicyi nie stanie nigdy o własnych siłach, kraj nie przestanie być terenem obcego wyzysku.

Obserwator.

Otwarcie roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Dziś przed południem odbyło się uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Uroczystość rozpoczęto o godzinie 9 rano nabożeństwem, odprawionem w kościele św. Anny, na którem obecni byli rektor, senat akademicki, profesorowie, młodzież uniwersytecka, przedstawiciele władz oraz liczna publiczność. Po nabożeństwie udali się wszyscy do *Collogium novum* i zgromadzili w auli. Nowowybrany rektor, prof. dr. Józef Kleczyński, zasiadł na katedrze, niżej na estradzie zajęli miejsca: ustępujący rektor, ks. dr. Knapiński oraz sekretarz uniwersytetu prof. dr. Cyfrowicz, po obu stronach estrady profesorowie, przybrani w togi i birety. Berła uniwersyteckie trzymane przez pedelów, okryte były czarną krepą, na znak żałoby po zmarłej cesarzowej. W pierwszym rzędzie miejsc, dla gości przeznaczonych, zasiedli pp. delegat Laskowski, były minister Dunajewski i dostojnicy, dalej zaś publiczność i młodzież. Płeć piękna była nader licznie reprezentowaną.

Ustępujący rektor ks. dr. Knapiński wygłosił sprawozdanie za rek ubiegły, z którego wyjmujemy następujące szczegóły. Przedewszystkiem zaznaczył mowca ciężkie straty, jakie poniósł Uniwersytet przez śmierć profesorów: dra Andrzeja Walentowicza, profesora weterynaryi, dra Lucyana Malinowskiego, wielkiego znawcy porównawczej filologii słowiańskiej, oraz dra Alfreda Obalińskiego, jednego z najznakomitszych chirurgów polskich, i w gorących słowach złożył hołd ich zasługom. Poniósł również Uniwersytet stratę przez ubytek dra Leopolda Adametza, prof. hodowli zwierząt, przeniesionego do wyższej szkoły rolniczej w Wiedniu.

W skład ciała nauczycielskiego w roku ubiegłym wchodziło 52 profesorów zwyczajnych, 20 nazwyczajnych rzeczywistych, 6 nadzwyczajnych tytularnych, 28 docentów, 58 asystentów, demonstratorów i innych członków oraz 1 profesor honorowy. Zaszłe w ciągu roku zmiany i mianowania na wszystkich wydziałac Uniwersytetu wyliczył ks. rektor szczegółowo.

Ogólna liczba uczniów zwyczajnych i nadzwyczajnych, w roku ubiegłym wynosiła w pierwszem półroczu 1337, w drugiem 1212, słuchaczek nadzwyczajnych w pierwszem półroczu 90, w drugiem 78, hospitantek w pierwszem 23, w drugiem 38. Stopień doktorów otrzymało 37 słuchaczy praw, 70 medycyny i 6 filozofów. Po raz pierwszy dwie panie otrzymały stopień magistra farmacyi (pp. Stan. Jadw. Klemensiewicz i Jadwiga Kosmowska), zaś p. Zofia Moraczewska, posiadająca szwajcarski dyplom doktora medycy złożyła pierwszy egzamin ścisły w celu nostryfikowania swego doktoratu.

Stosunek studentów z profesorami i zwierzchnością był harmonijny. Młodzież okazywała swoim nauczycielom uszanowanie i życzliwość. Egzamina różnego rodzaju dowodziły, że do nauk przykładała się pilnie, wedle sił. Odrębne fakta wyjątkowe kłaść trzeba na karb słabości zdrowia a przedewszystkiem na ciężką walkę z niedostatkiem, bo jak wszędzie tak i wśród młodzieży bieda daje się silnie u czuć. Dowodem tego smutny fakt, że z rąk lichwiarki wydobyto 29 indeksów, zastawionych przez ubogą młodzież.

Z naciskiem zaznaczył ks. rektor powszechne wśród ogółu młodzieży poczucie honoru i patryotyzmu nawet u tych, których z powodu wyznawania skrajnych zasad o brak patryotyzmu zwykle posądzają. Ze stowarzyszeń akademickich prosperuje pomyślnie „Towarzystwo Bratniej Pomocy“, które wzrosło obecnie do liczby 699 członków. Inne towarzystwa nie cieszą się należytym rozwojem. Obywatelskie „Towarzystwo Domu Akademickiego“ gromadzi fundusze na budowę domu akademickiego i posiada dziś majątek w kwocie 24.607 złr.

W roku ubiegłym oddarowany został Uniwersytet kilku zapisami. I tak śp. Edward Czaban w Warszawie zapisał kwotę 30.000 rsr., śp. August Herman w Warszawie 6.000 rsr., p. Marya z Wojciechowskich Polczyńska 2.000 rsr. Muzea i zbiory wzbogacone zostały cennemi darami, z których wymienić należy zbiór rycin, fotografii i kopij ważnych rękopisów, ofiarowany przez hr. Bol. Starzyńskiego w Paryżu i pomieszczony w szafie, ozdobionej reliefami, dzieła ofiarodawcy, przedstawiającemi sceny z dziejów Polski.

Biblioteka Jagiellońska liczy 238.383 dzieł w 319.621 tomach, 1790 atlasów i map, 5905 rękopisów w 7717 tomach, 313 dokumentów, 3593 nut muzycznych, 8860 rycin. W roku ubiegłym wzbogaconą została darami śp. Edwarda Jelinka, śp. Stan. Baranowskiego i śp. Stan. Polanowskiego.

Obszerniej wspomniał ks. rektor o przygotowaniach, czynionych ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Mickiewicza (obchód jubileuszowy w łonie uniwersytetu odbędzie się w listopadzie b. r.) i jubileuszu 500 letniego istnienia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z uznaniem podniósł, że na koszta wydawnictw jubileuszowych, wynoszących 16.000 złr., połowę tej sumy udzielił rząd, drugą zaś połowę kraj. Odnośny wniosek posłów Rottera i hr. A. Potockiego uchwalił Sejm jednomyślnie: głosowali za nim i Polacy i Rusini, wszystkie stronnictwa bez wyjątku. Z mowy posła Rottera przytoczył ks. rektor ustęp, będący wyrazem czci, jaką cały kraj otacza najstarszą wszechnicę narodową.

Następnie ks. dr. Knapiński powitał nowowybranego rektora i wśród zwykłej ceremonii wręczył mu insygnia rektorskie. Rektor prof. dr. Kleczyński wygłosił przemowę, w której powitał dostojników i gości, złożył hołd pracy swego poprzednika, podziękował za okazane mu przez wybór zaufanie i prosił o pomoc w pełnieniu zaszczytnego obowiązku. Zwróciwszy się do młodzieży, dał wyraz przekonaniu, że ona w szkole tej szukać będzie i znajdzie podstawy, na których oprze się przyszłość kraju i społeczeństwa.

Po ogłoszeniu roku szkolnego za otwarty, wygłosił rektor dr. Kleczyński odczyt p. t. „Ludność świata“.

KRONIKA.

Kraków, 8 października.

Do Biały! Poświęcenie szkoły polskiej w Biały, założonej przez Towarzystwo „Szkoły ludowej“, odbędzie się za tydzień, w sobotę, dnia 15 października. Program uroczystości podaliśmy w przedwczorajszym Nrze naszego dziennika. Dziś podnosimy, że na uroczystość tę wybiera się spora liczba osób z Krakowa, do których przyłączy się zapewne wiele osób z okolicy. Z Krakowa można odbyć tę podróż w jednym dniu. Pociąg, odchodzący o godz. 7 min. 25 z Krakowa, staje w Biały o godz. 9 min. 35; z powrotem wyjeżdża się z Biały o godzinie $6^1/_2$, a o godz. 9 wieczór staje się na miejscu w Krakowie. A zatem: Do Biały!

Z Akademii umiejętności. W poniedziałek 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie wydziału filologicznego. Prof. Bystroń przedstawi swą pracę p. t. „O języku ustaw polskich XV wieku“.

Festyn ostatni, zapowiedziany przez krakowskie Koło pań Tow. „Szkoły ludowej“, nie odbędzie się 9 b. m. z powodu, że park dra Jordana podczas wyścigów zamkniętym być musi.

Drzewo wolności. W sprawie napisu na drzewie obok teatru udała się sekcya ekonomiczna Rady miasta do Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa o wyjaśnienie historyczne. Jak się dowiadujemy, Towarzystwo to, zasięgnąwszy oceny botaników, podających wiek tego drzewa na 150 do 200 lat, i nie znalazłszy ani drukowanych, ani rękopiśmiennych dowodów, aby drzewo to było sadzonem z jaką myślą szczególną, dało odpowiedź, że drzewo to nie może być oczywiście drzewem „wolności“ w tem znaczeniu, jak je w epoce rewolucyi francuskiej sadzono. W każdym razie drzewo to urosło za czasów wolnej Rzeczypospolitej polskiej, zatem przydawana mu przez tradycyę nazwa „drzewa wolności“ powinna być zachowaną.

Pogrzeb ś. p. ks. prałata Matzkego odbył się dziś rano. Z mieszkania zmarłego do kościoła ks. Misyonarzy na Stradomiu eksportował zwłoki ks. biskup Puzyna, z kościoła na cmentarz ks. kan. Gawroński. Orszak żałobny był nader liczny, oprócz duchowieństwa świeckiego i zakonnego, kapituły krakowskiej, delegatów kapituły z Tarnowa, Przemyśla i Lwowa, dalej przedstawicieli władz, stowarzyszeń i bractw kościelnych oddały zmarłemu ostatnią posługę wielkie tłumy publiczności. Nabożeństwo żałobne za duszę ks. Matzkego odprawił ks. biskup Puzyna.

Zapisy. Zmarły ś. p. ks. prałat Henryk Matzke ofiarował kwotę 4000 złr., jeszcze za życia swojego, Towarzystwu Dobroczynności. W ostatnim testamencie zapisał 1000 złr. na restauracyę katedry na Wawelu, a 300 złr. na rzecz gimnazyum polskiego w Cieszynie.

Prof. dr. Pareński powrócił na stały pobyt do Krakowa.

Dr. Ernest Adam, redaktor *Przeglądu Wszechpolskiego*, w przejeździe z zagranicy do Lwowa, zatrzymał się w Krakowie.

Posada drugiego sekundaryusza, stale poświęcającego się nauce o chorobach umysłowych, utworzoną ma być na oddziale psychiatrycznym szpitala św. Łazarza w Krakowie. Wniosek odnośny uchwalił Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi.

Aresztowanie braci Potockich. *Kuryer Lwowski* donosi: Wiadomość o aresztowaniu znanych literatów Józefa (Maryana Bohusza) i Antoniego Potockich okazała się w części fałszywą. Maryan Bohusz bawi sobie najspokojniej na wsi, a co do Antoniego Potockiego, to ten pragnąc sobie umożliwić powrót do Warszawy i pobyt tamże, sam się zgłosił u władzy celem odsiedzenia kary za przekroczenie polityczne, nałożonej nań przed kilku latami, a której Potocki uniknął przez wyjazd za granice.

Śluby. Dnia 8 b. m. w katedrze łac. w Przemyślu pobłogosławiony został związek małżeński między p. Ludwikiem Kubiczkiem, sędzią z Biały, a panną Leontyną Hoffmanówną, córką Emmy z Kretschmanów i ś. p. Roberta Hoffmanów z Jarosławia.

W dniu 4 b. m. w parafialnym kościele w Rohatynie odbył się obrzęd zaślubin panny Władysławy Leszczyńskiej, córki Stanisława i małżonki jego Cecylii z Oleksowa Gniewoszów, z p. Brunonem Duszewskim, synem Zdzisława i małżonki jego Stefanii z Pszczółkowskich.

Z teatru. Najbliższa premiera ukaże się już we wtorek na naszej scenie. Będzie nią „Najstarsza“ *(L'aînée)* Lemaître'a. Nowości tej, pełnej dowcipu i wdzięku, która odniosła niedawno żywy sukces w Paryżu, wróżyć można i u nas powodzenie, równie trwałe, jak miała „Flipota“ tegoż samego autora u publiczności Krakowa.

Bezpłatne mieszkania Gospodarze apartamentów „pod telegrafem“ nie mogą się skarżyć na brak lokatorów. To więksi, to mniejsi potentaci stale zapełniają cele tamtejsze. Wczorajszy napływ lokatorów bezpłatnych mieszkań doszedł do wcale imponującej cyfry, rezultat bowiem policyjnej obławy za szupaśnikami i innemi podejrzanemi indywiduami, wydał plon obfity. W aresztach policyjnych osadzono 70 osób obojga płci, którym nieprawy pobyt w naszem mieście podoba się widocznie bardzo, lub którzy je uznali za dobry teren do swojej podejrzanej wartości moralnej pracy dla kawałka chleba.

Przejechanie. Wczoraj po południu wóz, naładowany cukrem, przejechał przy magazynach kolejowych przez piersi robotnika Józefa Magnuszewskiego, żonatego, z Podgórza. Ciężko uszkodzonego przewieziono natychmiast do szpitala św. Łazarza. Życiu jego grozi niebezpieczeństwo. Powodem wypadku była nieostrożność innych robotników. Śledztwo w toku.

Ciekawa kradzież. Z prywatnego powozu przy ul. św. Gertrudy skradziono przedwczoraj walizkę z rzeczami. Sprawcy nie zdołała policya dotąd wyśledzić, lecz walizkę z rzeczami znaleziono w miejscu, gdzie się tego najmniej można było spodziewać, bo na dachu zabudowań OO. Bernardynów. Sprawca musi mieć coś z natury kota, jeśli łup swój ukrył tak wysoko. Dotąd jeszcze nie sprawdzono, czy z zawartości walizki nie brakuje jakiego przedmiotu.

Wyrok w procesie przeciw Janowi Przeniośle i spólnikom, oskarżonym o kradzież, zapadł wczoraj wieczorem. Skazani zostali: Jan Przeniosło na 3 lata, Ignacy Mikuła zaś, Marcin Walczak i Błażej Wąsikowski po 2 lata ciężkiego więzienia z postem co 14 dni. Wincenty i Marya Kucharscy uznani zostali winnymi nabywania podejrzanych rzeczy i skazani na 15 i 10 złr. grzywny, względnie 3 i 2 dni aresztu.

Nadużycia kolejowe. Dnia 6 b. m. odbyła się w Nowym Targu rozprawa o obrazę czci i narażenie przedsiębiorstwa Gwalbert Ziembicki na stratę. Oskarżycielem prywatnym jest p. Goldner, urzędnik tegoż przedsiębiorstwa, a oskarżonym p. inżynier Folkierski, urzędnik kierownictwa budowy kolei Chabówka—Zakopane. Oskarżał dr. Sumper, adwokat ze Lwowa, bronił dr. Grek. Sprawa przedstawia się w następujący sposób: Hr. Zamoyski otrzymał koncesyę na budowę kolei Chabówka—Zakopane. Biuro kolejowe Wydziału krajowego kieruje postępem kolei przez zastępstwo w Nowym Targu pod nazwą „kierownictwa budowy kolei“. Tymczasem zawiązało się drugie Towarzystwo do wykupna gruntów: „Gwalbert Ziembicki i spółka“, z siedzibą w Nowym Targu, którego pełnomocnikiem był Goldner. Ten wykupywał grunta najpierw w gminie Klikuszowej, lecz dopuszczał się przytem różnych nadużyć, jak: obiecywał chłopom więcej, a dawał mniej, groził ekspropryacyą gruntów itp. (co zeznali świadkowie), tłómaczył fałszywie ustawę, jakoby na koszt górali zjechała komisya i wywłaszczała, co spowodowało rozgoryczenie u tamtejszych górali, tak, że wnieśli skargę. O tem dowiedziało się biuro kolejowe w Wydziale krajowym i wezwało telegraficznie kierownictwo do przekonania się na miejscu, czy i jakie skargi wnieśli włościanie. Kierownictwo wydelegowało inżyniera Folkierskiego, który w gminie Klikuszowej miał dowiedzieć się, czy wniesiono skargi. Przybywszy na miejsce, spotkał się ze skargami i zażaleniami górali, że ich oszukano itp., a ten nadprogramowo wyraził się w odpowiedzi w ten sposób: „Mówią o was, że góral taki mądry, że i żydowi nie dacie się oszukać, a teraz daliście się oszukać. Goldner więc na tej podstawie zaskarżył Folkierskiego o to, że starał się poniżyć go w opinii i naraził przez to przedsiębiorstwo na stratę i dopuścił się przekroczenia § 488. Rozprawa trwała cały dzień, powołano kilkunastu górali na świadków, prócz tego zaś dra Weigla, notaryusza w Nowym Targu i szefa kierownictwa. Świadkowie prawie jednobrzmią co potwierdzili protokolarne zeznanie Folkierskiego. Rozprawie przewodniczył sekretarz Gabryszewski, zastępcą prokuratora był koncypient namiestnictwa dr. Cyfrowicz. Rozprawa skończyła się o g. 9 tej wieczór, odroczono więc do g. 9 tej rano ogłoszenie wyroku, mocą którego uwolniono od przestąpienia § 488 i od ponoszenia kosztów. Prywatny oskarżyciel założył protest. Sprawa ta wyświetliła różne nadużycia tamtejszego agenta Goldnera, który wyzyskał w pomysłowy sposób nieświadomość prawną tamtejszych włościan.

Sprawa Korytowskiego, uwięzionego w Stanisławowie, weszła, jak nam stamtąd donoszą, w nową fazę. Starozakonni kupcy haliccy, którzy przyjęli od Korytowskiego weksle za woły, dali się ugłaskać i odstąpili od skargi. Wskutek tego obrotu sprawy Izba radna stanisławowskiego sądu weźmie pod rozwagę, czyli nie będzie można Korytowskiego wypuścić na wolną stopę.

Cofnięcie skargi przez kupców halickich może, ale nie musi mieć ten skutek, ponieważ już przed tem porozumieniem się Korytowskiego z kupcami wkroczyła w sprawę prokuratorya państwa.

Doniesienia dzienników niektórych, jakoby apelacya lwowska poleciła wypuścić Korytowskiego na wolną stopę, mijają się z prawdą. Przeciwnie, sąd wyższy krajowy we Lwowie rekurs Korytowskiego odrzucił i uchwałę Izby radnej stanisławowskiej zatwierdził.

Zabłocie, 6 października. (Koresp. *N. Reformy*). W środę 5 b. m. odbył się ważny dla nas akt poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły ludowej 4 klasowej. Kto zna stosunki Żywca i okolicy, wie, czem jest Zabłocie. Jest to przedmieście Żywca, handlem swym i naturalnem położeniem swem popierające sławę i możność Żywca, zresztą na papierze gmina wiejska. Przez długie lata pomimo, iż około 350 dzieci chodziło do dwa kilometry oddalonej szkoły w Żywcu, i pomimo, iż wielu obywatelom dobrych chęci nie brakowało, nie zdołano nic wskórać; była to era rządów propinacyjnych osławionego Korna, a czyż propinacya potrzebuje szkoły?

Obecnie pod rządami nowej zwierzchności gminnej pp. Schöttera i Paraskowicza załatwiono sprawę szkolną, pokutującą 20 lat, w przeciągu 2 miesięcy. Gmina, nie mająca funduszów na budowę, nawet na przedwstępne kroki, udała się z prośbą o darowiznę gruntu pod budowę szkoły do zarządu dóbr arcyksięcia Karola Stefana. I nie do uwierzenia, skarb arcyksiążęcy, posiadający oprócz ogromnych ziem, masę rozrzuconych małych parcel po Zabłociu, na prośby gminy nietylko nic nie dał, ale ani nawet sprzedać nie chciał odpowiedniej parceli, niosącej rocznie fasyonowany dochód 2 złr. 50 ct. Smutna to rzecz i dowód, jak obcy, nie znający stosunków krajowych, rządzą tu i radzą osobie dostojnego arcyksięcia. Najbiedniejszy właściciel wioski nie odmówiłby $^1/_4$ morga gruntu pod szkołę, gdyby go proszono, skarb 5-milionowy odmówił, wykręcając się sianem. Faktem jednak jest, że tylko dlatego, iż szkoła jest polską. Gdy dobra te były własnością arcyksięcia Albrechta, rok rocznie fundowano szkołę jaką, lub kościół w rozlicznych wioskach, do dóbr należących. Obecnie utworzyła się partya *bedrängte deutsche Minorität*, stojąca zaporem przeciw rozwojowi oświaty ludu polskiego. Toż samo i na Śląsku. Największymi i zażartymi kulturträgerami są arcyks. urzędnicy, naturalnie słowiańskiego pochodzenia.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego odbyła się przy udziale władz i korporacyj i miała nadzwyczaj uroczysty nastrój, a da Bóg, za rok zostanie otwartą szkoła i do użytku ludu oddaną. Z Bożą pomocą wszystko idzie!

Wyrok w sądzie jasielskim, w procesie, w którym 80 włościan oskarżonych było o zaburzenia antysemickie, zapadł już i przedstawia się, jak następuje:

Najwyższy wymiar kary otrzymali: Biernacki Piotr (11 miesięcy ciężkiego więzienia), Kapłon Jędrzej (7 miesięcy ciężkiego więzienia), Kamiński Jan i Karzyk Grzegorz (po 6 mies. ciężk. więz.), Łaniak Grzegorz (5 m. c. w.), Niemiec Jan (10 m. c. w.). Najniższy wymiar kary otrzymali: Wenat Stanisław (5 tygodni), Wąsik Mikołaj (10 tyg.), Wenat Jan, Biernacki Mikołaj, Gałuszka Ignacy i Kobiałka Michał (po 6 tygodni), 13 uwolniono, pozostałych skazano na karę więzienia od 4 do 1 miesiąca. Ogółem podyktowano 13 lat i 8 miesięcy więzienia.

Rozprawa skończyła się wcześniej, niż się spodziewano, jak nam sprawozdawca nasz donosi, głównie dzięki dobremu kierowaniu nią przez p. przewodniczącego trybunału.

Z Tarnowa donoszą: Goszcząca u nas trupa teatru lubelskiego zgotowała nam prawdziwie artystyczną biesiadę, darząc nas w dniu 3 b. m. „Faustem“ Gounoda w obsadzie złożonej z tak wybitnych sił śpiewackich, że pozazdrościćby jej mógł niejeden stały teatr. Pod dzielną batutą prof. Stingla opera wypadła świetnie zarówno w partyach solowych, jak w ustępach zbiorowych, a publiczność, przepełniająca teatr, nie szczędziła wykonawcom oklasków. Tenorzysta p. Olszewski śpiewał partyę Fausta, p. Dąbrowska, b. śpiewaczka opery warszawskiej, była znakomitą Małgorzatą, a miłym i czarującym Sieblem była panna Chaveau, Warszawianka, stawiająca z wielkiem powodzeniem swe pierwsze kroki na scenie. Głos sympatycznej śpiewaczki, dobra metoda i nader sympatyczna powierzchowność podbiły zupełnie słuchaczy. P. Remy jako Walenty wywarł wielkie wrażenie, a p. Paszkowski potężnym głosem odśpiewał Mefista, jednę ze swych najlepszych partyj.

Stanisławów, 6 października. (Kor. *N. Reformy*). W szczupłem gronie obchodziliśmy tu w „Sokole“ dnia 3 b. m. piękną uroczystość wręczenia dyplomu członka honorowego prezesowi naszego Towarzystwa, p. Antoniemu Barancewiczowi. Zaszczyt ten spotkał słusznie prezesa naszego gniazda, rozwój bowiem jego dużo ma mu do zawdzięczenia. Uroczystość wspomniana odbyła się po ćwiczeniach, wieczorem. Do osiwiałego prezesa przemówił zastępca przewodniczącego dr. Ostafiński w sposób serdeczny, poczem wręczył mu ozdobny adres. Kielichem węgrzyna i pogawędką zabawiano się dnia tego wesoło, upamiętniając sobie piękną sokolą uroczystość.

Dnia 2 b. m. odbył się zjazd delegatów stanisławowskiego okręgu sokolego, na którym uchwalono, że następny zlot sokoli tutejszego okręgu ma się odbyć w roku przyszłym w Kołomyi.

Pożar. Korespondent stanisławowski donosi nam: Dnia 6 b. m. wybuchł w pobliskim Pacykowie pożar, który w okamgnieniu pochłonął 31 gospodarstw wiejskich wraz z wszystkiemi zapasami. Silny wiatr uniemożliwiał ratunek. Spłonęło wszystko doszczętnie. Straż ogniowa stanisławowska pracowała usilnie do późnego wieczora nad opanowaniem pożaru, co się też jej powiodło. Straty wynoszą około 30.000 złr. Suma ubezpieczonych budynków i zbiorów wynosiła tylko 5.600 złr. Nędza z powodu tej klęski zaziera w oczy trzydziestu rodzinom.

Wiec Izb lekarskich z Austryi odbędzie się we Lwowie w poniedziałek 10 b. m. Na wiec ten zgłoszono następujące wnioski: 1) Sprawa wspólnego adresu jubileuszowego do cesarza. 2) Wnioski, mające na celu zmianę ustawy o Izbach lekarskich, a mianowicie: a) w kierunku rozszerzenia ustawy o przynależności lekarzy tak, by wszyscy lekarze, a nawet lekarze urzędnicy przy władzach politycznych i wojskowi byli do Izby przynależni i b) w kierunku rozszerzenia władzy dyscyplinarnej Izby i ustanowienia odrębnej Rady honorowej. 3) Obrady nad memoryałem, ułożonym z polecenia III wiecu Izb przez prezydenta Izby morawskiej, przedstawiającym powody niepomyślnych stosunków stanu lekarskiego. 4) Sprawa Kas chorych. 5) Sprawa honoraryów lekarskich. 6) Partactwo lekarskie. 7) Stabilizacya i polepszenie bytu lekarzy kolejowych. Unormowanie rocznych płac lekarzy, zajmujących stałe posady. 8) Zniesienie przymusu pomocy lekarskiej. 9) Dyskusya nad wpływem nowych ustaw podatkowych na stan lekarski. 10) Sprawa świadectw lekarskich.

Paralelki ruskie. Jak donosi *Gazeta Lwowska* na mocy rozporządzenia telegraficznego ministra wyznań zarządziła Rada szkolna krajowa w gimnazyum w Tarnopolu otwarcie paralelki z ruskim językiem wykładowym w klasie pierwszej.

Komentarz do sprawy Stojałowski contra Ostaszewski. Lwowski *Przegląd* pisze: „Proces ks. Stojałowskiego przeciw *Dziennikowi Polskiemu* nie prędko zapewne rozegra się przed sądem. Wprawdzie oskarżony redaktor dr. Ostaszewski-Barański ogłosił wczoraj w swem piśmie, że aby przyspieszyć sprawę, zrzeka się prawa wniesienia sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia, strona zaskarżona zatem nie stara się wcale o przewleczenie sprawy, atoli oskarżenie ks. Stojałowskiego jest tak skonstruowane, iż w najlepszym razie dopiero za jakie pół roku mogłoby przyjść do rozprawy. Oskarżenie swe bowiem przeciw dr. Ostaszewskiemu Barańskiemu połączył ks. Stojałowski z oskarżeniem przeciw ks. Adamowi Sapieże, jako rzekomemu informatorowi *Dziennika Polskiego*, a opiera je na tem, że ponieważ pisma socyalistyczne doniosły, że ks. Adam Sapieha poinformował dr. Ostaszewskiego-Barańskiego co do rzekomych konszachtów Stojałowskiego z Brokiem, a ks. Sapieha temu doniesieniu pism socyalistycznych nie zaprzeczył, przeto udowodnioną jest rzeczą, że ks. Adam Sapieha jest informatorem.

„Owóż wiadomo, że ks. Sapieha jest członkiem Izby panów, a zatem sąd będzie musiał udać się do tej Izby o zezwolenie na jego sądowe ściganie, w Izbie panów musi sprawa przejść przez alembik obrad w komisyi i w pełnej Izbie, więc dopiero po kilku miesiącach mogłyby akta wrócić do Lwowa. Ale przypuściwszy nawet, że Izba panów załatwi się prędko, to jeszcze i w takim razie nie ma nadziei, aby rozprawa karna odbyła się tak, jak sobie tego ks. Stojałowski życzy. Postawił on bowiem jedno figlarne żądanie, któremu żaden sąd austryacki zadośćuczynić nie jest w stanie. Oto bowiem przewiduje w swym akcie oskarżenia, wniesionym do sądu, że ks. Sapieha może przy rozprawie okazać jakie listy, a te listy mogą być nieautentyczne, bo ks. Sapieha skoligacony jest z wielu arystokratycznymi rodami w Królestwie Polskiem i rozporządza olbrzymiemi funduszami, dlatego też żąda ks. Stojałowski, ażeby zawezwano do rozprawy szefa żandarmów rosyjskich generała Brocka i tu we Lwowie przesłuchano go jako świadka. Byłoby to oczywiście bardzo sensacyjne, ale zachodzi jedna drobna wątpliwość, a mianowicie, czy generał Brock zechce zastosować się do wniosku ks. Stojałowskiego i przyjechać do Lwowa, zmusić go zaś do tego nikt w Austryi nie może. Wobec tego nadzieja, aby ta sensacyjna rozprawa odbyła się tak, jak tego pragnie ks. Stojałowski, redukuje się do zera.“

Pomnik cesarzowej Elżbiety stanąć ma w Genewie kosztem księcia Orleańskiego, na którego miał pierwotnie Luccheni wykonać zamiar. Posąg stanie na miejscu, w którem cesarzowa zamordowaną została, a będzie przedstawiać zmarłą w żałob-

nej sukni, z różą w ręku i ze wzrokiem, zwróconym ku niebu.

Do udziału w ankiecie dla reformy szkół średnich zaprosił Wydział krajowy także, jak nam ze Lwowa donoszą, reprezentantów politechniki lwowskiej. W pierwszej chwili nie wysłano do nich zaproszeń tylko z powodu przeoczenia przepisującego referat Wydziału krajowego funkcyonaryusza.

Jak traktują polską publiczność na kolei północnej. Dnia 4 b. m. o godz. 10 wieczór wyjechałem pociągiem kuryerskim z Krakowa. Między Krakowem a Trzebinią zjawia się, jak zwyczajnie, konduktor i żąda po niemiecku biletów. Jeden z panów siedzi spokojnie, a gdy konduktor zbliżył się ku niemu, pyta po polsku: co proszę? Konduktor zaperzony powiada: *Billet.* Wtedy ów pan wyciąga książeczkę legitymacyjną wraz z biletem i oddaje ją konduktorowi. Ten zagląda na podpis i powiada po niemiecku, że urzędnicy powinni do niego mówić tym językiem, gdyż to jest jego *Dienstsprache*, porywa z sobą książeczkę i grozi, że sobie imię wypisze, aby go jako urzędnika pociągnąć do odpowiedzialności. Podróżny odpowiada spokojnie: i owszem. Po chwili konduktor przyniósł książeczkę z złośliwym uśmiechem i powtórzeniem groźby, podróżny odebrał ją spokojnie i siedział dalej w milczeniu.

W przedziale siedziała między innymi jakaś pani Francuska i przyglądała się tej scenie z niemałem oburzeniem, podobnie jak i reszta towarzystwa. Zuchwałe to i grubijańskie postępowanie sługi kolejowego z urzędnikiem państwowym podaję do wiadomości naszej publiczności, która nie powinna dopuścić, aby coś podobnego zdarzało się na ziemi W. Ks Krakowskiego. Równocześnie potępić należy postępowanie wielu Polaków, którzy opuszczając granice Krakowa na polskiej ziemi, łamią sobie język lichą niemczyzną, nie wiedzieć, czy dla chęci popisu, czy z lekceważenia własnej mowy.

Konkurs dramatyczny Paderewskiego. W tych dniach odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie komisyi, która rozstrzygnąć ma konkurs dramatyczny im. Paderewskiego. Grono sędziów składa się obecnie z osób następujących: Kazimierz Kaszewski, Henryk Sienkiewicz, Kazimierz Zalewski, Maryan Gawalewicz, Edward Lubowski Jan Karłowicz. Józef Kenig, Edward Leo, Kazimierz Glński, Władysław Rabski, Władysław Jabłonowski, Władysław Bogusławski, Ferdynand Hösick, I Baliński, Walery Gostomski, Ignacy Chrzanowski. Przewodnictwo w komitecie konkursowym przyjął p. K. Kaszewski, urząd sekretarzy sprawować będą pp. Hösick i Baliński. Sędziowie przyjęli do wiadomości korespondencye, nadesłane w sprawie konkursu i podzieliwszy się na trójki, rozdzielili między siebie 76 sztuk dramatycznych, które złożono w redakcyi *Biblioteki Warszawskiej*. W początkach listopada odbędzie się pierwsze wspólne czytanie zakwalifikowanych do nagrody lub wyróżnienia utworów.

Wynalazek Polaka. P. Marchwiński, Warszawianin, zamieszkały obecnie w Belgii, wystąpił do rządu belgijskiego z żądaniem o przywilej na eksploatacyę masy, nieprzepuszczającej wody. Piwnice wilgotne, w najniższych miejscach położone, po wylepieniu tą masą wody nie przepuszczają.

„Z łaski narodu". Podczas uroczystości koronacyjnych królowej Wilhelminy nie zwrócono uwagi, że jest ona jedyną w Europie monarchinią, którą w istotnem tego słowa znaczeniu można nazwać „z łaski narodu". Przedstawiciele narodu złożyli jej bowiem hołd nie z powodu jej prawa dziedzicznego, lecz dopiero, gdy zaprzysięgła wierność konstytucyi, prezydent Izby wyższej, jako przewodniczący, oznajmił: „Przyjmujemy Was i w imieniu narodu niderlandzkiego stosownie do konstytucyi, ustanawiamy was, jako królowę". Dopiero po tem oświadczeniu ogłoszono księżniczkę Wilhelminę jako królowę. Nic podobnego nie zachodzi obecnie podczas wstępowania na tron w żadnem z państw europejskich. Kilkaset lat temu, gdy Hiszpania składała się jeszcze z szeregu pojedyńczych królestw, Aragończycy oznajmiali temu, którego obrali królem, wybór swój w słowach następujących: „My, którzy znaczymy tyleż, co ty i więcej, wybieramy cię na króla naszego i pana pod warunkiem, że swobody naszej i naszych praw strzedz będziesz".

Obecny wybuch Wezuwiusza jest niezwykle gwałtowny i groźny. Należy wiedzieć, że środkowy szczyt góry, strzeżony jest od północy przez cypel Monte Somma, będący ułamkiem dawnego krateru, po przeciwnej stronie obecny krater jest niezasłonięty i wychodzi na zatokę Neapolitańską. W ciągu ostatnich dziewiętnastu wieków wulkan wyrzucał lawę bądź ze swego środkowego szczytu, bądź przez boczne rozpadliny i stoki góry od strony południowej; strona północna była dotychczas zabezpieczona od wybuchów, pierwotny krater przy Monte Somma pozostawał bezczynny, obecnie lawa wybucha wprawdzie ze środkowego, lecz utworzyło się kilka mniejszych kraterów u północnego stoku Jeżeli wybuch dłużej potrwa, ulegną zniszczeniu liczne winnice, zasiane pola i lasy, nawet obserwatoryum astronomiczne jest zagrożone. Ów gmach, który zyskał wszechświatowy rozgłos, dzięki pracom profesora Palmieri, wzniesiony jest na wysokości 2200 stóp, to jest więcej, niż w połowie góry. Po obu stronach roztacza się dolina, po której w ostatnich czasach kilkakrotnie płynęły już potoki lawy i obserwatoryum bywało zagrożone; od gorąca popękały szyby okien. Obecnie inne niebezpieczeństwo mu grozi, a mianowicie poziom obserwatoryum obniżył się o 90 stóp, bądź skutkiem obsunięcia się skały, bądź podmycia gruntu przez lawę. W obu wypadkach gmach się nie ostoi.

W ciągu bieżącego stulecia Wezuwiusz był niezwykle czynnym, choć przerwy między wybuchami były tak znaczne, iż dozwoliły na budowę kolei do środkowego szczytu. Wybuchy w latach 1855 i 1861 były groźne, lecz najgroźniejszy zdarzył się w r. 1872. Przed 2000 lat nie słyszano wcale o wybuchach, góra nie miała wówczas środkowego cypla, zakończona była szerokim kraterem, którego Monte Somma zaledwie jest połową. Lecz w roku 79 skończyła się ta długa drzemka. Południowa połowa kraterowego pierścienia została oderwana, grzebiąc pod swojemi gruzami Herkulanum i Pompeję, oraz inne miasta i wioski. Potem Wezuwiusz rzadko dawał znaki życia, najwyżej raz na sto lat; z czasem wybuchy stawały się częstsze, aż wreszcie w roku 1631 przyszedł jeden z najstraszniejszych. W wieku ośmnastym zanotowano 23 wybuchy, a w bieżącym liczba ich o wiele wyższa, ostatni jest nader groźny, zwłaszcza dla nieruchomości i dobytków.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 7 października pochmurno, termometr od +14,5° C. spadł w nocy na +7,0° C. Barometr opada.

Dnia 8 października o godz. 7 rano stan barometru był 743,1 mm., termometru +7,6° C Wiatr wschodni.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę 9 października: „Tamten", sztuka w 5 aktach J. Mashoff'a (po raz 25).

Wyścigi klubu jazdy panów.

Jesienne gonitwy, urządzane w Krakowie przez galicyjski klub jazdy panów, zazwyczaj słabem dotychczas cieszyły się powodzeniem — wczorajszy atoli dzień dowiódł, że zainteresowanie Krakowa wyścigami maleje do tego stopnia, że na torze wyścigowym zjawia się już tylko garstka sportsmenów oraz kilkadziesiąt osób, pragnących pozbyć się swoich funduszów w totalizatorze. Trybuny niemal zupełnie puste, świadczą o zupełnej niemal obojętności szerszej publiczności dla tej wielkopańskiej zabawy, która, niewiadomo w jakim celu i dla kogo, jest urządzaną.

Biegom, których było pięć, a w tej liczbie cztery z przeszkodami, sprzyjała prześliczna jesienna pogoda. Jeździli przeważnie panowie sami.

I. Bieg otwarcia gładki. Nagroda 1.000 koron, meta 2.000 metrów. Dla 3 letnich i starszych koni, urodzonych w Galicyi lub Rosyi.

Biegały 3 konie. Zwyciężyła „Pogoń" nadpor. bar. Korb Weidenheima. Drugą była „Walküre" Brzozowskiego, trzecim „Nemo" Fibicha.

Totalizator płacił 17 złr. za 5 złr.

II. Bieg sprzedażny *Steeple-chase.* Nagroda honorowa, ofiarowana przez pułk ułanów Nr 2 i 1.100 koron. Meta 4.000 metrów.

Na 5 zapisanych do biegu startowały 4 konie, a w rzędzie jeźdźców stanął hr. Jerzy Moszyński, znany autor broszur politycznych, jadący na własnym „Alarmie".

Pierwszym u mety był „Znicz" Fibicha, drugim „Schwarzer Peter" hr. Thurn Vallessasina, trzecim „Fair Play II" bar. Ramberga.

Podczas biegu hr. Jerzy Moszyński, który wysforował się na swym „Alarmie" znacznie naprzód i nawet jakiś czas prowadził bieg, spadł nagle z konia po wzięciu przeszkody i odniósł znaczne stłuczenie.

Totalizator płacił 8 złr. za 5.

III. Nagroda rządowa. *Steeple chase.* 2.500 koron, meta 4.800 metrów. Dla 4 letnich i starszych koni.

Biegały dwa konie. Zwyciężył „Kérdes" hr. Vallesasina, bijąc w kanterze „Bohuna" hr. Koziebrodzkiego.

Totalizator płacił 11 złr. za 10, a 5 złr. za 5.

IV. Nagroda trybun. Bieg z płotami. Nagroda honorowa i 1.300 koron. Meta 2.800 metr.

Bieg był jednym z najbardziej zajmujących, jakie kiedykolwiek rozegrały się na krakowskim torze, gdyż stanęło doń 9 koni: „Halka" Bartoscha, „Margherita" Brzozowskiego, „Cham" ze stajni chorzelowskiej, „Nameless" Dudeka, „Grobian" Weidenheima, „Nelli" Kreutzbrucka, „La Marquise" Ostaszewskiego, „Olga" Rosenzweiga i „Zapor" Weilenbecka.

Pierwszy u mety stanął „Cham", drugi „Grobian", trzeci „Zapor", czwarta „Margherita".

Totalizator płacił 14 złr. za 5.

V. Oficerskie *Steeple-chase.* Nagroda honorowa, ofiarowana przez feldm.-por. hr. Nostiz Rieneck i 1.800 koron, meta 4.000 metrów.

Na 8 zapisanych startowało 3 konie. Zwyciężył „Helfgott" rotmistrza Brzozowskiego, drugą była „Venus" hr. Koziebrodzkiego, trzecią „Etoile" Weidenheima. — Totalizator płacił 7 złr. za 5.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, 7 października. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 8 40 do 9.60. Pszenica węgierska od —·— do —·— Żyto od 7·20 do 7·87. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 6·30 do 6·70. Owies z opłatą akcyzową od 6·— do 6·60. Groch od 8·— do 12·—. Tatarka od 9·— do 10·50. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 3·—. Słoma od —·— do 2·30. Koniczyna na paszę od —·— do 3 40. Ziemniaki nowe za hektolitr 1.40 do 1·60. Jaja za kopę od 1·40 do 1·80. Masło za garniec od 2 80 do 3·50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 83·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 63·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Ko—·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od 5 80 do 6 —. Rzepak jary od —·— do —·—.

Ostatnie wiadomości.

U prezydenta ministrów hr. Thuna zjawiła się wczoraj delegacya klubu południowosłowiańskiego w osobach posłów Bariwińskiego, Povszego i Vukovicsa i przedłożyła mu ostatecznie zredagowane w memoryale postulaty tego stronnictwa. Hr. Thun oświadczył, że przedłożone mu żądania wszechstronnie zbada. Na razie wypowiedzieć nie może swego zdania, zaznacza jedynie, że wobec wszystkich ludów postępować musi z równą sprawiedliwością. O ile to będzie możliwem, rząd spełni życzenia klubu. Jak donosi w tej sprawie berneński *Hlas*, hr. Thun miał oświadczyć, że nietylko słowo honoru, ale i sumienie mu nakazuje, przeprowadzić rzetelne równouprawnienie wszystkich ludów słowiańskich.

Klub młodoczeski wybrał komisyę parlamentarną złożoną z Engla (przewodniczącego), Pacaka i Stransky'ego (zastępców), Blażka, Brzorada, Herolda, Kaftana, Kramarza i Zaezka. Przy wyborach uzupełniających z kuryi miejskiej Wittingau w Czechach w miejsce dra Slavika, który mandat złożył, wybrany został dr. Węcław Naksera, kandydat młodoczeski.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

Lwów, 8 października. *(Telef.)* Komisya prawnicza Rady miejskiej przeprowadziła obszerną dyskusyę nad uchwałą Rady w sprawie reskryptu namiestnictwa, znoszącego jej uchwałę o zniesienie stanu wyjątkowego w zachodniej części kraju.

Uchwalono na wniosek Gryzieckiego wystąpić przed Radą z wnioskiem wniesienia, przeciw orzeczeniu namiestnictwa, rekursu do ministerstwa spraw wewnętrznych, a w razie potrzeby do najwyższego Trybunału.

Wiedeń, 8 października. *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministerstwa kolei z 24 września 1890, dotyczące przejścia koncesyi budowy i prowadzenia kolei lokalnej z Doliny do Wygody do sukcesorów barona Leopolda Poppera, Bertolda i Armina Popperów.

Wiedeń, 8 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Zastępca prokuratora Władysław Domaraski w Suczawie mianowany został sędzią powiatowym w Waszkowcach, zaś adjunkt sądowy w Solce Łazarz Grigorovici sekretarzem sądu w Waszkowcach.

Wiedeń, 8 października *(Telef.)*. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej powtórzyła opozycya, z postępowców i narodowców niemieckich złożona, sceny burd obstrukcyjnych, z wielkim skutkiem praktykowanych w parlamencie. Tutaj jednak zawiodły ich nadzieje.

Szło o zatwierdzenie układu z angielskiem Towarzystwem gazowem w sprawie oświetlenia przedmieść. Obstrukcya wydelegowała kilkunastu *Dauerredner,* którzyby gadali choćby całą noc. Po trzeciej mowie pojawił się jednak wniosek o zamknięcie dyskusyi i został przyjęty. Teraz rozegrały się nie tyle już oburzające, co wprost, śmieszne sceny. Poważni radcy zaczęli walić pięściami i liniami w pulty, trąbić na tubach z papieru, rzucać papierowemi kulami na prezydyum itp. Nic to jednak nie pomogło. Przewodniczący Strohbach doprowadził burzliwe obrady do końca, układ gazowy został prawomocnie uchwalony, obstrukcya wyszła z sali obrad ośmieszona.

Wiedeń, 8 października. Wobec cesarza odbyło się dziś zaprzysiężenie Dipaulego, jako ministra handlu. Równocześnie złożyli przysięgę, jako tajni radcy ministrowie: Kaizl, Jędrzejowicz, Kast i eks-minister dr. Baernreither.

Wiedeń, 8 października. Trybunał administracyjny rozpatrywał dziś skargę niemieckich właścicieli realności w Pradze, protestującą przeciw zniesieniu tablic z niemieckiemi napisami ulic. Trybunał orzekł, że skarga jest nieuzasadnioną, albowiem gminie przysługuje prawo decydowania w tej sprawie.

Wiedeń, 8 października. Nowy minister handlu Dipauli przybył wczoraj do ministerstwa handlu, gdzie przedstawiło mu się ciało urzędnicze.

Kopenhaga, 8 października. Minister skarbu Hörring przedłożył w folketingu projekt budżetu na rok 1899/1900. Obejmuje on dochody w kwocie 68·2 a wydatki w kwocie 68 milionów. Budżet wykazuje przyrost dochodów w poborach cłowych. Nadzwyczajne wydatki wynoszą 10 milionów, które zużyte zostaną na rozszerzenie dotychczasowych kolei żelaznych.

Paryż, 8 października. *Petit Journal* donosi, że rząd zajmuje się obecnie już kwestyą, jakby się dało Dreyfusa przewieść potajemnie na pokładzie okrętu handlowego na okręt „Bayard", którymby przewieziony został do więzienia wojskowego w Paryżu.

Paryż, 8 października. *Figaro* donosi, że żandarmerya otrzymała rozkaz natychmiastowego aresztowania ks. Orleańskiego, gdyby tylko stanął na ziemi francuskiej.

Paryż, 8 października. *Tribuna* donosi, iż międzynarodowa konferencya celem obmyślenia środków przeciwko anarchizmowi odbędzie się w Rzymie, a nie w Wenecyi; Niemcy mianowicie oświadczyły się za Rzymem.

Madryt, 8 października. Zebranie kupców postanowiło domagać się od rządu zmniejszenia rozmaitych wydatków i zaprowadzenia reform skarbowych, a głównie zrównania podatku rentowego z gruntowym, wypłacania procentów od długów państwowych zagranicznym wierzycielom w pesetach i redukcyi not banku hiszpańskiego.

Konstantynopol, 8-go października. Wczoraj przedłożono Porcie nową notę w sprawie kreteńskiej, która modyfikuje nieco notę, przedłożoną onegdaj przez 4 posłów obcych mocarstw. Wczorajsza poleca Porcie w przeciągu dni ośmiu nadesłać odpowiedź i domaga się, aby w przeciągu dni 14 rozpoczęło się opróżnienie Krety z wojsk tureckich.

Waszyngton, 8 października. Prezydent Mac Kinley polecił natychmiastową wysłać pomoc generałowi Baconowi.

Nowy Jork, 8 października. *New York Herald* donosi z Manilli: Artachia, dawnego towarzysza Aguinalda, na rozkaz rządu powstańczego, rozstrzelano w Malolos. Rozłam wśród partyi powstańców silne czyni postępy; Aguinaldo jest jedynie malowanym przywódcą, — robi wszystko, co tylko zechcą.

Szangaj 8 października. W dzielnicy chińskiej w Hankow wynikł dn. 1 października straszny pożar. Około 10.000 domów zostało zniszczonych przez ogień. Tysiąc ludzi utraciło życie. Zniszczenie rozciąga się na przestrzeń dwóch angielskich mil kwadratowych.

Yokohama, 8 października. Japonia wysyła dwa krzyżowce na wody chińskie, dla ochrony swych poddanych.

Ze spraw parlamentarnych.

Wiedeń, 8 października. *(Telef.)* Wybrane na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej komisye ukonstytuowały się wczoraj wieczorem. Komisya legitymacyjna wybrała prezesem hr. Vestera, wiceprezesami Slamę i Roszkowskiego, sekretarzami Kerna i Merunowicza. Komisya petycyjna wybrała przewodniczącym ks. Baumgartnera, zastępcą Kleina, sekretarzami Bielohlavka i Horzicę.

Komisya dla przedłożeń ugodowych wybrała przewodniczącym Dr. Bilińskiego, jego zastępcami Schwegla i Wachnianina, sekretarzami Gniewosza, Popoviciego, Koeniga i Kerna.

Praga, 8 października. *Politik* donosi: Poseł Kaftan przedłożył ministrowi kolejowemu Wittekowi liczne zażalenia z powodu, iż w konkursach kolejowych wcale prawie nie wymaga się od kandydatów znajomości języka czeskiego. Również w ruchu stacyjnym zupełnie nie uwzględniają urzędnicy języka czeskiego. Minister przyrzekł rzecz zbadać.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 8 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezydent Banffy zawiadomił Izbę, że sprawa ugody w Austryi w pomyślną poczyna wkraczać fazę. Przedłożenia ugodowe odesłano do komisyi, należy tedy, aby i w Węgrzech to samo się stało.

Polonyi zapytuje, kiedy rząd węgierski będzie uważał, że nadeszła stosowna chwila, aby Węgry przystąpiły do samoistnego uregulowania spraw cłowych i bankowych.

Banffy odpowiada, że stanie się to wtedy, gdy się okaże, że opozycya w parlamencie austryackim nie traktuje poważnie spraw ugodowych.

Budapeszt, 8 października. Dzienniki opozycyjne donoszą, że w komisyi finansowej w rozprawach szczegółowych nad przedłożeniami ugodowemi zabierać mają również głos posłowie sejmu, aczkolwiek nie wybrani członkami komisyi. Sądzą, że uda się im przewlec dyskusyę, aby referat komisyi nie okazał się w *plenum* Sejmu przed 1 stycznia 1899 r. Pragną oni, by w sprawie bankowej i walutowej powołano nawet osobnych ekspertów, którzy nie są posłami. Stronnictwo niezawisłych liczy w tem na poparcie stronnictwa narodowego.

Strejk w Paryżu.

Paryż, 8 października. Większa ilość związków pokrywaczy dachów, robotników przy wyrobach z cynku i ołowiu, kamieniarzy i tapicerów gremialnie zastanowiła pracę.

Paryż, 8 października. Dyrektor wystawy oświadczył kilku interlokutorom, że gdyby strejk dłużej miał trwać, roboty wystawowe nie byłyby na czas gotowe.

Paryż, 8 października. Grupy strejkujących pojawiły się wczoraj przed południem w rozmaitych punktach miasta, aby namawiać robotników, pracujących przy budowach, do zaniechania roboty. Policya rozpraszała strejkujących, przyczem aresztowano wiele osób.

Paryż, 8 października. Strejkujący robotnicy ziemni odrzucili ustępstwa, uczynione przez przedsiębiorców. Popołudniu liczna gromada strejkujących robotników wyruszyła na plac budowy, położony w pobliżu giełdy pracy, z zamiarem przerwania tam robót. Policya, nie będąc w stanie utrzymać porządku sama, przywołała pomoc wojskową. Gdy wojsko wezwało tłum do rozejścia się, robotnicy uczynili zadość temu żądaniu. Zapewniają, że w ciągu dnia wczorajszego w związku ze strejkiem aresztowano 150 osób.

Kongres hiszpańsko-amerykański.

Paryż, 8 października. Hiszpańsko-amerykańska komisya pokojowa odbyła wczoraj popołudniu posiedzenie, na którem obradowano nad protokołem pokojowym. Regulamin obrad uchwalono.

Paryż, 8 października. Stany Zjednoczone postawiły na kongresie pokojowym w sprawie Filipin następujące warunki:

1. Manila i cała wyspa Luzon przypaść ma Stanom Zjednoczonym. 2. Hiszpania zrzec się ma wszelkiego zwierzchnictwa nad Filipinami. — 3. O umorzeniu całego długu państwowego Hiszpanii, ciążącym na Filipinach, rozstrzygnąć ma sąd rozjemczy.

Madryt, 8 października. Sprawdza się pogłoska, że w łonie komisyi ewakuacyi Kuby nastąpiły nieporozumienia co do terminu ewakuacyi. Hiszpańscy członkowie komisyi uważają 45-dniowy termin, postawiony ze strony Amerykanów, za niewystarczający.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Dr Michał Kaufmann
powrócił.
Mieszka: **ulica Floryańska, L. 47.**

Zwraca się uwagę P. T. Czytelników na ogłoszenie **Karoliny Witkay i Syna** w niniejszym Nrze zamieszczone. 1673 1 10

ALOJZY JAKUBOWSKI,
autoryzowany i zaprzysiężony geometra cywilny oraz zaprzysiężony znawca techniczny c. k. Sądu krajowego w Krakowie, 1674
mieszka obecnie
przy ul. Długiej Nr 10.

Adwokat dr Izydor Diamand
przeniósł kancelaryę adwokacką
z Czortkowa 1659 1 3
do Stryja.

Skład fortepianów
W. Barabasz i Sp.
Kraków, Rynek 39. 611

Prof. dr. Władysław Reiss
Dyrektor kliniki chorób skórnych i wenerycznych
powrócił
i ordynuje obecnie **przy ulicy Basztowej L. 25.** 1596 7 10

Pomiędzy naturalnemi wodami szczawowemi zajmuje
Woda Krondorfska
alkaliczna szczawa
podług analiz naszych pierwszych powag
jakościowo naczelne miejsce.
Główny skład: **Kraków, ulica Poselska, L. 15.** 642 14 16

Specyalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherzowych 1584 4—6
Dr. Stanisław Skobel
powrócił i ordynuje, jak dawniej, od godziny 2 do 5 po południu; mieszka **w Rynku głównym, L. 23, II. piętro,** gdzie księgarnia **Gebethnera i Spółki.**

Dr. Emil Münz
sekundaryusz szpitala św. Łazarza
mieszka obecnie przy ulicy Sławkowskiej Nr. 4.
Ordynuje 1615 4
w chorobach skórnych i wenerycznych
od godziny 1—3 po południu.

MATTONIEGO GIESSHÜBLER
naturalna szczawa alkaliczna
najlepszy napój orzeźwiający i stołowy
wypróbowany w cierpieniach gardła, kaszlu, nieżycie żołądka i pęcherza (V)
Henryk Mattoni, Giesshübl Sauerbrunn.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 8 października 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	101	25
„ „ srebrna	1 1	10
4% renta austryacka złota	120	00
4% „ „ koronowa	101	50
4% „ węgierska złota	119	9
4% „ „ koronowa	98	20
Akcye Banku austro-węgierskiego	902	--
„ kredytowe	352	60
Londyn	120	20
Marki	58	87½
20-to Markówki	11	76
20-to Frankówki	9	53
Włoskie banknoty	44	05
Dukaty	5	6
Węgierskie Losy Premiowe	162	—
Losy tureckie	58	—
Akcye Anglobanku	155	—
„ Unionbanku	29	25
„ Bankverein	261	50
„ Laenderbanku	222	50
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	292	[illegible]
„ „ Południowej	72	5
„ „ Elbethal	263	25
„ „ Nordbahn	3410	—
„ „ Staatsbahn	349	50
„ „ Alpine	179	80
„ Tureckie Tabaczne	131	50
Ruble	127	25
Berlin, 8 października 1898		
Banknoty austryackie	—	—
Krótki Wiedeń	—	—
Banknoty rosyjskie	—	—
Krótka Warszawa	—	—
4½% Listy Polskie	—	—
Renta włoska	—	—
Akcye kredytowe austryackie	—	—
Ruble Ultimo	—	—
Wiedeń 8 października 1898		
Spirytus gotowy	18	90
Cena nafty	17	75
Pszenica na jesień	9	31
Żyto na jesień	7	91
Owies na jesień	5	75
Kukurudza	5	64

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z d. 8 października 1898 r. godz. 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	25	127	[illegible]
Marki niemieckie	58	70	58	[illegible]
Franki papierowe	47	30	47	7
20-te frankówki w złocie	9	52	9	57
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip	109	75	110	75
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	25	101	—
4% „ „	96	75	97	50
4½% Listy zastawne Banku kraj	100	75	101	50
4% „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. niedk.	97	25	98	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	98	50
4% L. zast. gal. T. kr ziem. 56-letnie	95	60	96	25
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	25	98	25
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	—	98	—
4% Pożyczka miasta Lwowa	95	25	96	25
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	—	103	—
4½% „ „ „ „	100	25	101	25
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	50
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	25	28	[illegible]
„ „ Stanisławowa	51	—	55	[illegible]
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	[illegible]
„ „ hipot. „ „	376	—	386	[illegible]
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	207	50	212	[illegible]
Akcye kolei Karola Ludwika	209	50	210	[illegible]
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	292	—	293	[illegible]

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się [illegible] osobno.

Zakład Gimnastyczny Dra Tyszeckiego

przyjmuje zgłoszenia na gimnastykę dla panienek i chłopców, **ul. Pawia 8,** od 3—4 po poł.
1644 3 6

Pracownia obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego **przy ul. św. Gertrudy i Zielonej l. 2 w Krakowie,** wykonuje gustowne z trwałej i dobrej skóry obuwie po najtańszej cenie: damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 50 ct., dziecięce od 1 złr. 50 ct, buty z cholewami od 9 złr. wzwyż.
1501 9 12 **Antoni Tabor.**

Już wyszedł
Pierwszy Nakład
karnawałowych pączków
w niedzielę 2 października b. r.
Sztuka po 4 ct.
Cukiernia Warszawska, plac Dominikański 3, Kraków.
3 razy tygodniowo w **Niedzielę, Wtorek Czwartek.** 1603 3 10
Abonament: **Kawa z bułką 3 złr. miesięcznie.**
Polecając się Szanownej Publiczności pozostaję z wysokiem poważaniem
Romuald Pieczarka.

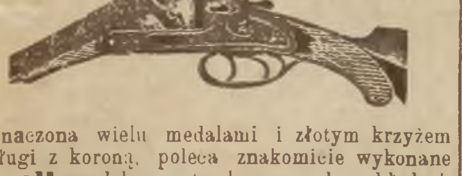
NOWO OTWORZONY
GRAND BAZAR
przy ul. Mikołajskiej Nr. 1, w domu Wgo Fritscha,
nie zachwala swego towaru, nie odwołuje się do blagi, lecz pragnie sumiennie i rzetelnie obsługiwać P. T. Publiczność po cenach niemal własnego kosztu.
Zabawki dziecięce w wielkim wyborze, **przybory do podróży i toaletowe, parasole i laski, bronzy, majoliki i kasetki, cygarniczki i fajki, krawaty i bielizna męska. Prawdziwe biżuterye francuskie i czeskie. Wszelkie towary skórkowe.**
Prosząc o łask. względy, pozostaje z poważaniem
620 3 10 **B. Liban.**

SKŁAD FUTER
Antoniego Królikowskiego (syna)
Kraków, ul. Grodzka L. 18, I. piętro,
świeżo zaopatrzony w towary futrzane, poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, peleryny, garnitury, czapki męskie i damskie, zarękawki do polowania i t. d. — Na składzie utrzymuje materye na wierzchy męskie i damskie, z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych.
1511 7 12

Merańskie winogrona kuracyjne
10 funtów brutto opłatnie wysyła wszędzie za 2 złr. 20 ct. 1453 29 30
Hans Tauber, Meran (Tyrol).

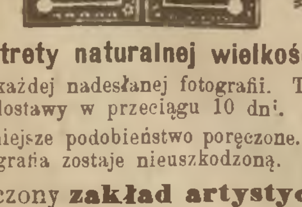
Skład sukien M. Neumann
w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 19.
Mundurki dla uczniów . złr. 5·—
Ubrania marynarkowe . złr. 5·—
Haweloki dla chłopców . złr. 5·50
Katalogi i wzory za darmo i opłatnie.
Przy zamówieniu wystarczy podanie wieku. Wysyłka tylko za zaliczką, niestosowne przyjmuje się jednak napowrót. 1609 4 0

Filip Poschinger
fabryka strzelb w FERLACHU (w Karyntyi)



odznaczona wielu medalami i złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wykonane **strzelby,** dobrze ostrzelane w c. k. zakładach doświadczalnych, urzędownie wypróbowane, po niskich cenach. Za dobre wykonanie i celne strzały ręczy 1462 5 5
Cenniki za darmo.

Tylko 3 złr.
Najodpowiedniejszy 1200 6 6
Podarek świąteczny
(pamiątka po zmarłych!)
Założony



w r. 1879
Portrety naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografii. Termin dostawy w przeciągu 10 dni.
Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.
Odznaczony **zakład artystyczny**
Siegfried Bodascher
Wiedeń, II., Praterstrasse, 61.

Pierwsza krajowa Fabryka wyrobów platerowanych i srebrnych oraz **Odlewarnia artystyczna bronzu i innych metali** p. f.
Jakubowski i Jarra
W KRAKOWIE,
odznaczona została za swoje wyroby najwyższą nagrodą dyplomem honorowym c. k. ministeryum handlu na Wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r. medalem srebrnym państwowym, za dobre wyroby z bronzu, jakoteż za odrębne formy świeczników do oświetlenia elektrycznego.
Magazyny własne bogato zaopatrzone w Krakowie, Sukiennice L. 26 — we Lwowie, Rynek L. 37 — w Czerniowcach, Rynek, Rynek, hotel pod Czarnym Orłem.
Polecają po cenach najniższych swoje wyroby z nowego srebra srebrzone czyli z tak zwanego chińskiego srebra, z bronzu i ze srebra prawdziwego 13 próby, jakoto: **Naczynia i zastawy stołowe,** noże, widelce, łyżki, łyżeczki, lichtarze, kandelabry, tace, etażerki, kosze, samowary, cukierniczki, maselniczki i t. d., przedmioty ozdobne na podarki, kompletne wyprawy ślubne od najskrom do najwykwin. w dowolnym fasonie z chińskiego srebra i ze srebra prawdziwego.
Nakrycia dla Restauracyj, Kawiarń i Cukierń są zawsze na składzie platerowane i z alpacci, po cenach fabrycznych.
Wielki wybór przedmiotów kościelnych, a mianowicie: kielichy, monstrancye, puszki na komunikanty, świeczniki i żyrandole, lampy, lichtarze, krzyże, ampułki, lawatarze, trybularze, naczynia do Olejów Świętych itd., srebrzone, bronzowe, tombakowe lub ze srebra prawdziwego. Fabryka wykonuje z własnych lub danych rysunków, projektów i modeli tablice pamiątkowe, biusty, pomniki, tabernakula, ozdoby do ołtarzów, świeczniki i żyrandole do gazu i do oświetlenia elektrycznego. — Przyjmuje wszelkie naprawy w zakres nasz wchodzące do reperacyi i odnowienia. — **Proszek do czyszczenia srebra i złota.** — Przy wyprawach i większych zamówieniach udzielamy znaczniejszy opust. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 1587 1 5

Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.



Osobliwość: FARBIARNIA materyj jedwabnych i piór strusich we wszystkich barwach.
Własne filie: w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej pod L. 26.
Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. 1666 1 5
Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

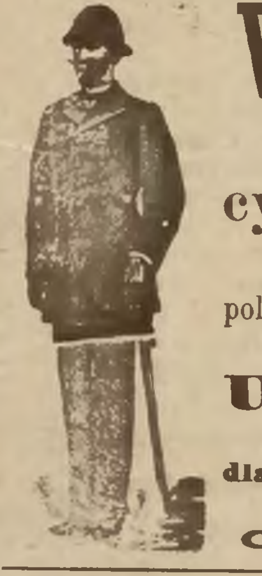
Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego amatorom tejże poleca **handel**
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem 21 80 0

1 funt „**Familijnej**" bardzo dobrej	1.40
1 funt „**Melange de Moskau**" w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „**Imperial**" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt **Wysiewków** z najlepszych herbat kwiatowych	1.20
Znakomitej **Kawy „Ceylon"** franco 5 kilo	9.50

Herbata z Brodów!



W. Stachowicz
krawiec
cywilny i wojskowy
w Krakowie, Rynek główny, L. 30,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 1529 7 0
UNIFORMÓW
jakoteż **wszelkie artykuły**
dla c. i k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.



R. DITMAR
w Krakowie,
Rynek główny Nr. 13,
poleca:



Lampy wszelkiego rodzaju od najtańszych do najwykwintniejszych;
Latarnie do ulic sieni, schodów, kręgielni, magazynów, wystaw sklepowych i t. p.;
Lichtarze ręczne, biurkowe i fortepianowe;
Kandelabry z bronzu, oniksu i metalowe;
Pająki z bronzu, majoliki metalowe, oraz szklane;
Ogromny wybór najnowszych **stolików i etażerek** z płytami majolikowemi i metalowemi; 1541 6 20
Żardyniery, wazony, wazoniki, słupy na wazony, **talerze dekoracyjne,** figurny mniejsze i większe, **koszyki na bilety** i ciasta, jakoteż najnowsze **cacka** z porcelany francuskiej.
Ceny najprzystępniejsze.
Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie.

Księgarnia Gebethnera i Spółki w Krakowie
POLECA DO NAUKI
języków obcych:
H. BERGERA najnowsze metody gruntownego nauczenia się w krótkim czasie, z pomocą lub bez pomocy nauczyciela, języków:

Angielskiego	(z kluczem) nowe wydanie	**złr.**	**2·00**
	w oprawie płóciennej	„	2·60
Francuskiego	(z kluczem)	„	1·30
	w oprawie płóciennej	„	2·00
Niemieckiego	(z kluczem)	„	1·30
1557 3 10	w oprawie płóciennej	„	2·00

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

K. ZIELIŃSKI
optyk w KRAKOWIE, Rynek 39, linia A-B,



poleca wielki wybór **lornetek teatralnych i polowych,** po bardzo niskich cenach, mianowicie:
Teatralne czarno emal. złr. 3·90, 4·50, 5·25, 6·25
„ niklowane . . . złr. 4·50, 5·25, 5·50
„ aluminiowe . . . złr. 6·50, 7·50, 8·—
„ oprawa z konchy złr. 6·50, 7·25, 8·—, 10·—
Polowe czarno emaliow. złr. 6·75, 7·50, 8·—, 8·50
„ nikl. 8 szkieł „Alpenglas" złr. 6·—, 8·50
„ alumin. 8 szkieł „Alpenglas" złr. 11·—
Ceny rozumią się z skórkow. futerałami a przy polowych i z paskiem. 1100 35 0
Wagi wodne budowlane 25 cm. złr. —·70
„ „ „ 60 „ „ 1·—
Miary 20to-metrowe złr. 2·80 do 4·50.



Największy Skład
Maszyn do szycia i do haftu
SINGERA 1495 5 52
czółenkowych, pierścieniowych i Vibrating Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z pierwszorzędnych światowych fabryk**
Nauka haftów maszynowych bezpłatnie!
Na wypłat ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. — gotówką 10% taniej.
Najnowsze ilustrowane cenniki przesyła franco
JÓZEFA IWANICKIEGO
następca R. Pawłowski
w Krakowie, Rynek główny Nr. 25.

Baczność! ZMIANA LOKALU! Baczność!
Wincenty Kondolewicz
ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż z d. 22 września b. r. **przeniósł** swoją od kilkunastu lat znaną 1541 3 10
CUKIERNIĘ
z ulicy Floryańskiej **na ulicę Szewską L. 15.**
Przy tej sposobności poleca uprzejmie **torty** w różnych gatunkach i ozdobach, najwybredniejsze **cukry i czekoladki** z rozmaitemi naturalnemi smakami, **ciasta** bardzo smaczne w wielkim wyborze, **ciastka drobne, herbatniki, petit fourts,** również **cognac** prawdziwy francuski, **likiery** wyrobu własnego i zagranicznego, **wina** hiszpańskie itd. **Lody, kawa, herbata i czekolada na porcye.**
Czytelnia zaopatrzona w najnowsze dzienniki.
Zamówienia miejscowe i na prowincyę uskutecznia z wielką starannością jak najspieszniej.
Z poważaniem
Wincenty Kondolewicz.

Na sezon jesienny i zimowy
POLECA
Magazyn towarów bławatnych
pod firmą
STANISŁAW BARKO
KRAKÓW, ul. SZEWSKA Nr. 1,
najmodniejsze **materye wełniane na suknie damskie, barchany** białe i kolorowe; **sukna, kamgarny i szewioty** na ubrania męskie; **płótna, szyrtyngi, stołową bieliznę, drelichy, ręczniki i chustki; DYWANY, chodniki, portyery, firanki, kapy, koce i kołdry;**
bieliznę męską i krawaty
w wielkim wyborze — po cenach bardzo niskich.
Próbki na żądanie wysyła odwrotną pocztą. 1578 5 10

Ceny niskie konkurencyjne.
NA SEZON JESIENNY.
Nowości dla Dam!
Modele kapeluszy, fasony, kwiaty, pióra, koronki, wstążki,
kapelusze dziecięce, barety, kapuzy, szale, chustki i rękawiczki
W WIELKIM WYBORZE — W HANDLU
Birtus & Bojarski
(dawniej St. Birtus). 1490 9 10
Kraków, linia A—B.
Kołnierzyki, krawaty, woalki.
Pończochy, kamasze, parasole.

Kufek'a maczka dla dzieci
przez **powagi lekarskie** polecona. **Najlepszy środek pożywienia dla dzieci. Najlep. dodatek** do mleka. Najlepszy dyetetyczny **środek dla dzieci mających dolegliwości żołądkowe.** 525 13 26
Dostać można w aptekach i drogueryach w dawkach po 45 ct. i 1 złr.
Bergedorf-Hamburg. Fabryka dyetetycznych środków pożywienia **KUFEKE.** **WIEDEŃ, VI/2, Stumperg. 44/46.**

Koncesyonowane
Biuro Umieszczeń
dla Guwernantek, Nauczycielek i Bon narodowości polskiej, niemieckiej i francuskiej 1425 4 5
Maryi Stehlik
w Krakowie, Rynek gł. L. 7, II. piętro front.

LEŚNICTWO ZASSÓW pod Czarną
(o p. Zassów, stacya kolei i telegraficzna: Czarna), rozsyła od **15 października:** sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy i rośliny pnące. 1581 12 30
Cennik odwrotną pocztą opłatnie.

Szampan rozmaitej marki.
Piwo Pilzneńskie i Bawarskie.
Najpiękniejsze
Pokoje gościnne
do śniadań, obiadów i kolacyj — oraz
Handel kolonialny win i delikatesów
POLECA 1437 5 10
ED. KLIMEK
w Krakowie.
Pięć osobnych gabinetów.
Ceny umiarkowane.



J FLORENZ
c. i k. nadworna fabryka wag
w Wiedniu,
II, Franz Josefs-Quai 3.
Odsprzedającym **wielki** opust. 1101 3 5
Katalogi zadarmo i opłatnie.

Ul. Szpitalna 3.
Tylko 40 cent. miesięcznie!
Polecam Szan. Publiczności moją
Wypożyczalnię Książek
zaopatrzoną w najlepsze i najnowsze dzieła najcelniejszych pisarzy.
1617 2 6 Z poważaniem
H. MÜNZ, ul. Szpitalna 3.
Tylko 40 cent. miesięcznie!

Dra Brehmera Zakład leczniczy dla mających chorobę płucną
z filią dla niezamożnych
Görbersdorf na Śląsku (Niemcy).
Kierownictwo lekarskie w rękach p. prof. **Dra Rud. Koberta.** Zakład jest otwarty i odwiedzany przez cały rok — w lecie i zimie.
Wspaniałe skutki.
Najstarszy zakład leczniczy — mający wszelkie udogodnienia najnowszych czasów.
Laboratoryum bakteryologiczne i mikroskopijne.
Illustrowane prospekty wysyła za darmo i opłatnie
1580 3 4 **Zarząd.**

ANTONI SCHULZ
w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,
poleca swe **dobre i naturalne**
Oedenburskie Wina
białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka.
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka.
W beczkach znacznie taniej.
1001 10 10

Ważna dla pp. majstrów szewskich
Handel SKÓR i PRZYBORÓW szewskich
SALOMON INFELD junior (młodszy)
Pierwszorzędny handel, obficie zaopatrzony we wszelkiego rodzaju **skóry** krajowe i zagraniczne, w specyalnych gatunkach, słynne ze swej dobroci i trwałości, **wierzchy** na obuwie męskie i damskie, jak i w wszelkie przybory szewskie itp.
Zamówienia z prowincyi wykonuje się starannie. Wysyłka punktualna.
W nieodpowiednim razie wymiana lub zwrot pieniędzy.
Handel ten pozostaje pod kierunkiem długoletniego fachowca i odpowiada co do dobrowego towaru i niskich cen wszelkim wymaganiom. 1515 8 10
KRAKÓW, „HOTEL LONDRES."

DOM HANDLOWY

istniejący od r. 1860

JAN JANIGA

w KRAKOWIE, linia A—B, Nr. 41,

poleca:

Czekoladę Sucharda i inne.
Cukierki w najlepszych gatunkach.
Cukier najlepszego gatunku.
Figi sułtańskie i wieńcowe.
Herbatę chińską i rosyjską kilo od 2 złr. 50 cent. do 8 złr.
Kawę zieloną świeżą kilo od 1 złr. 10 cent. do 2 złr. 20 cent.

Codzień świeżo palona kawa w sześciu gatunkach.

Migdały wybierane po najtańszej cenie.
Musztardę na wagę i w słoikach, kremską, francuską i angielską — oraz **wszystkie towary** wchodzące w zakres handlu kolonialnego.

WĘGIEL KAMIENNY i koks

najtańszy i najlepszy, w całych wagonach, sprzedaje Dom komisowy i spedycyjny **Menderera w Przemyślu.**
1282 71 104

Kamienica piętrowa

w Krowodrzy murowanej, w pobliżu toru kolejowego położona, składająca się z kilkunastu ubikacyj,

jest zaraz do sprzedania.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można w biurze **Towarzystwa Kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie, ulica św. Krzyża Nr. 7.** 1385 14 0

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że

WPISY
na tegoroczny Sezon Tańców

przyjmujemy codziennie od 11—1 i od 3—6 po poł.

Nowy kurs rozpoczynamy z dniem 1. i 15. każdego miesiąca i udzielamy lekcyj następujących tańców:

Polka na 2 pas. Polka-Mazurka Polka-Français na 4 pas. Polka-Français na 2 pas. Walc na 2 pas. Walc wiedeński. Walc warszawski na 2 pas Walc na 3 pas. Mazur. Kontredans. Polonez. Lansier. Galop z figurami. Krakowiak. Kołomyjka. Kozak. Oberek. Pas de Deux. Polka-Węgierka. Solo-Mazur. Solo-szkockie. Solo-węgierskie. Czardasz. Kor węgierski. Pas de Quatre. Gavot. Français Impérial. Menuet. Cachucha. Bolero. Tarantella. Mignon i Mattelot.

Ważne! **Starszym osobom udzielamy lekcyj pod dyskrecyą w godzinach osobnych.** 1672 1 10

Dla pp. Studentów ceny zniżone.

Adres: **Plac Szczepański Nr. 8, I. piętro.**

Z uszanowaniem **KAROLINA WITKAY i SYN.**

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych
polecają 1275 32 0

Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Cennik

Drzew i Krzewów owocowych,
Drzew i Krzewów ozdobnych i Roślin 1475 10 10
wysyła za darmo i opłatnie

E. UKLAŃSKI,
Zarząd Ogrodów OLSZA-DWÓR, poczta i stacya kolei KRAKÓW.

„FLORA".

W pracowni Sukien damskich udzielam lekcyj kroju francuskiego, oraz najnowszego wiedeńskiego. 1604 4 10

Kraków, ul. Karmelicka 17.

Cudowny Mikroskop,

którego na wystawie światowej w Chicago sprzedano przeszło 2½ miliona, można teraz dostać u nas po niskiej cenie

tylko 1 złr. 20 ct.

(po otrzymaniu złr 1.30 wysyłka opłacona, za zaliczką o 20 ct. więcej). Zaletą tego mikroskopu jest to, że przezeń można widzieć każdy przedmiot powiększony **około** 1000 razy, atomy kurzu przeto i dla oka niewidzialne zwierzęta są tak wielkie, **jak chrząszcze.**

Niezbędny jest przy uczeniu się botaniki i zoologii, oraz jest on **od dawna upragnionym przyrządem domowym** do badania wszelkich artykułów żywności, czy są fałszowane, i mięsa, czy nie ma w niem trychin. W wodzie żyjące wymoczki, których nie można widzieć gołem okiem, widać, jak sobie wesoło pływają dokoła. Oprócz tego jest ten przyrząd opatrzony **lupą dla mających krótki zwrok** do czytania najdrobniejszego pisma. Wskazówkę dodaje się. 1668

Wysyła: M. Feith w Wiedniu, II., Taborstrasse 11B.

Niniejszem zawiadamiamy Szan. Publiczność, że otworzyliśmy dnia 20 sierpnia b. r.

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 21
(w domu Wgo Schneidera)

pierwszy chrześcijański

Magazyn Mebli

Stowarz. Stolarzy z Kalwaryi Zebrzydowskiej

i zaopatrzyliśmy go w wielki wybór mebli różnego gatunku, z suchego materyału i starannie wykonanych.

Posiadamy również na składzie meble żelazne i łóżka dla studentów z pierwszorzędnych fabryk krajowych, oraz wyroby tapicerskie, lustra, meble gięte wyplatane, skórowe i t. p. — i sprzedajemy je po możliwie **niskich cenach.**

Staraniem Stowarzyszenia jest zaopatrywać Szan. Publiczność w towar pierwszej jakości po najprzystępniejszych cenach, aby tym sposobem zaskarbić sobie względy i zaufanie.

Urządziliśmy także wypożyczalnię mebli za stosowną poręką pod przystępnemi warunkami.

Ufamy zatem, że Szan. Publiczność zaszczyci nas swem łaskawem poparciem. 1523 4 5

Stow. Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej
Jan Łojek.



Kto chce mieć wyborową naftę, niech kupuje u katolickiej firmy.

Jan Erker, ul. Szewska 3,

utrzymuje naftę tylko z rafineryi w Libuszy JW. hr. Adama Skrzyńskiego **salonową Prima White Petroleum, — cesarską Nater White Kaiser Oel. Rozwóz nafty w każdej ilości.**

W abonamencie cena zniżona.

Wszelkie przybory do lamp, specyalne palniki Matador z światłem wielkiem. Nadszedł świeży transport lamp.

Ceny niskie.
W niedziele i święta sklep zamknięty.

Polecam się łaskawym względom Szan. Publiczności. 1627 2 13

Jan Erker, Kraków, ul. Szewska 3.

---

5 kilogramów kuracyjnych **Winogron** słodkich, wielkich, opłatnie, za zaliczką złr. 2·10 wysyła **Lebhart, Beregszasz (Węgry).**
1611 8 15

DOM HANDLOWY

istniejący od r. 1860

JAN JANIGA

w Krakowie, linia A—B, Nr. 41,

poleca:

Wina stołowe węgierskie litr od 40 cent. do 1 złr. 25 cent.
Wina węgierskie stare butelka od 1 złr. do 30 złr.
Wina stare, począwszy od r. 1831, po bardzo przystępnych cenach.
Wina węgierskie na beczki z piwnic „Transito."

Dla analfabetów!

Elementarz ilustrowany do nauki domowej, dla szkółek prywatnych i dla **samouków,** można nabyć u **Jana Kaszyckiego,** naucz. lud. w **Łobzowie** pod Krakowem, za nadesłaniem 33 cent. 1641 2 5

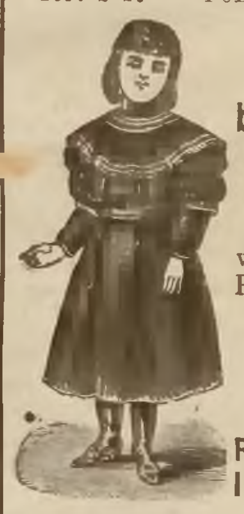
Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, droguerya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Miehnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się **wyraźnie żądać** „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi". **Słoik 60 centów.** 1235 86 0

Dla panienek i chłopców

1650 2 20 POLECAM



gotowe ubrania oraz **bieliznę dla niemowląt w wielkim wyborze, po cenach niskich.**

Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności.

„Marya"
W KRAKOWIE,
Rynek główny l. 6, I. piętro od frontu.

Heima Meidingerowskie piece.

Przez wynalazcę prof. dra Meidingera wyłącznie upoważniona fabryka

H. HEIM, c. i k. nadw. dostawca.
Wiedeń-Döbling i I., Kohlmarkt Nr. 7.
PRAGA, Hybernergasse 7. BUDAPESZT, Thonethof.

Patenty we wszystkich państwach.
Pierw. nagroda i odznacz. na wszyst. wystawach.

Najlepsze regulacyjne i wentyl. piece do napełniania.



Do mieszkań, szkół, biur itd. całkiem skromne a gustowne. Dowolnie długo można palić koksem; do 24 godzin trzymają ciepło po napaleniu węglami kamiennemi.

Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.

Piece wagonowe.

„Heima" piece Hestia.

„Heima" kominki niszczące dym.

Napełnianie bez hałasu. Przy usuwaniu popiołu i żużli nie ma kurzu. By oczyścić z kurzu, można wierzchnie ściany odjąć, nie rozbierając pieca.

Kominy nie wydają dymu. Żar trwa przez czas nieograniczony. Nadają się do każdego paliwa. Dotychczasowe osłony kominka mogą być użyte. 1 kominek może ogrzewać kilka pokoi niezależnie.

„Heima" piece Meidingerowskie.

Ostrzegamy przed naśladowaniami, zwracając uwagę na znak ochronny, jak tu obok, odlany na wewnętrznej stronie drzwiczek pieca

MEIDINGER-OFEN
H. HEIM

1280 9 0

„Heima" kaloryfery niszczące dym.

CENTRAL. OPALANIA wszelkich systemów.

Suszarnie do celów przemysłowych i gospodar-rolniczych.

Prospekta i cenniki za darmo i opłatnie.

ANASTAZY HOLIK

zegarmistrz
w KRAKOWIE, ul. Szewska l. 2,
poleca:



Skład zegarków kieszonkowych, zegarów pendułowych ściennych i stołowych, z najlepszyh fabryk genewskich i francuskich, **z poręczeniem 3-letniem.** — Dewizki złote, srebrne oraz double męskie i damskie. — **Szkatułki grające** melodye polskie, najstosowniejsze na podarki.

Wszelkie naprawy uskuteczniam z jednorocznem poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze.

Ścisłe dotrzymanie terminu przy powierzeniu roboty. 1270 35 0

W niedziele i święta sklep zamknięty.

DOM HANDLOWY

istniejący od r. 1860

JAN JANIGA

w Krakowie, linia A—B, Nr. 41,

poleca:

Ciasteczka i **Biszkopty angielskie.**
Ananasy i rożne **Kompoty** w słojach.
Najrozmaitsze **Konserwy mięsne i z ryb.**
Trufle, Szampiony, Pasztety strasburgskie.
Masła: deserowe, kuchenne i angielskie.
Homary i **Łosoś angielski.**

Soki Owocowe

dla cukierników i fabryk.

Płynną treść (mięso) moreli i brzoskwiń w litrowych flaszkach po 52 ct., w półlitrowych flaszkach po 35 ct. — przy odbiorze co najmniej pięciu flaszek — poleca **Herman Tanssig, fabryka marmolady i soków owocowych, Praga-Karlin.** 853 21 0

HERA Najnowszy, najlepszy środek do farbowania włosów HERA

E. Link'a,

roślinny, nieszkodliwy, przez władze dozwolony, nie zawiera ołowiu, miedzi, srebra, rtęci i t. p., nadaje siwym włosom pierwotny naturalny kolor, po bardzo prostem użyciu natychmiast, od najjaśniejszego blond do kruczo-czarnego, a farba ta nie puszcza ani od mycia mydłem ani w kąpieli parowej. Cena **złr. 2·50** i **złr. 1·50,** z przesyłką o 20 ct. więcej.

E. LINK, fryzyer i specyalista w wyrobie środków do farbowania włosów,
Wiedeń, I., Habsburgergasse Nr. 9.

Można przeglądać świadectwa z uznaniem. — Prospekty za darmo i opłatnie.

Odsprzedającym wielki opust. 1651 1 10

DOM HANDLOWY

istniejący od r. 1860

JAN JANIGA

w Krakowie, linia A—B, Nr. 41.

poleca:

Wina hiszpańskie we wszystkich gatunkach.
Wina szampańskie: Pommery & Greur, Moet & Schandon i wiele innych gatunków, od 2 złr. 50 cent. do 10 złr.
Malagę kuracyjną.
Koniaki kuracyjne.
Rum Jamaica stary, Arak de Goa.

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego Dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 30 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 210 33 52

Curt Röber, Braunschweig.

Zmiana pomieszkania.

Skład fortepianów W. BARABASZA

obecnie:

Rynek Nr. 39, I-sze piętro, linia A—B, 1671 1 6

dom Wgo Wład. Fischera.



3 30 45

---

100 do 300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka, sprzedając prawnie dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia: **Ludwik Österreicher, Budapest,** VIII., Deutschgasse 8. 1414 7 10

DOM HANDLOWY

istniejący od r. 1860

JAN JANIGA

w Krakowie, linia A—B, Nr. 41,

poleca: 1665 1 5

Smaczną i zdrową kuchnię.
Abonament na obiady od 12 złr.
Piwo Pilzneńskie i Kulmbach.

Ulica Ferdynanda Nr. 32 vis-à-vis „Platteis.“

W. Staněk'a hurtowny handel herbaty rosyjskiej w Pradze,

Administracya i magazyny ul. Władysława 17.

poleca prawdziwą rosyjską herbatę karawanową z ostatniego zbioru, uznaną za najlepszą.

„Prawdziwy rum Jamaika“ aż do oryginalnych flaszek Kingston.

Pisemne zamówienia załatwia spiesznie i jak najlepiej mój oddzielny oddział wysyłkowy. 1678 43 0

Meble bambusowe własnego wyrobu. Wysyłki wyżej 10 złr. w. a. następują opłatnie. Illustrowane cenniki zadarmo i opłatnie.

Przy łaskawych zleceniach od 10 złr. wzwyż wysyłka opłacona

do wszystkich krajów austryacko-węgierskiej monarchii.

!Ważne! **Zadziwiające udogodnienie, przez które stosunki z moim Domem towarowym układają się bardzo dogodnie dla moich zamiejscowych odbiorców.**

Obficie ilustrowane cenniki i zbiory próbek, obejmujące wszelkie nowości na toalety damskie w materyach wełnianych, jedwabnych, barchanach, wysyła się na żądanie za darmo i opłatnie. Wysyłka opłacona ma w moim Domu towarowym zastosowanie do wszystkich artykułów. Zwyczaj ten zaprowadzony jest tylko w moim zakładzie. !Ważne!

Dom towarowy D. LESSNER w WIEDNIU, VI.,

Mariahilferstrasse Nr. 81–83,

sutereny, parter, półpiętrze i pierwsze piętro.

Ceny bez konkurencyi. — Wybór bez konkurencyi. — Odstawa do domu opłatnie. 1667

J. Karmański i Sp., **pierwsza słowiańska fabryka farb w DĘBNIKACH pod Krakowem,** poleca: **Farby olejne w tubach** i na kilogramy do prac artystycznych i do panoram; **farby wodne w tubach** (wilgotne), **guziczkach i tabliczkach,** do prac artystycznych, szkolnych i technicznych; następnie **werniks excelsior** Nr. 2 i 3, **tusz w płynie** Lenin Nr. 2 i 3 — i wszelkie płyny potrzebne do malowania olejnego i akwarelowego. Cenniki i uznania (pierwszorzędnych artystów malarzy i profesorów w kraju i zagranicą) wysyłamy opłatnie. 1560 3 15

Fortepian Streichera, w bardzo dobrym stanie, **tanio do sprzedania** u stroiciela **Raaba** w Krakowie, ul. Grodzka 18. 1681 1 3

List z Budapesztu.

Pietrow Iwan, bułgarski atleta i zapaśnik z zakładu Os Budavara w Budapeszcie, wyzwał p. Ed. Kreindla **mistrza siłacza** z Wiednia, p. Karola Orondyi rzeźnika z Hamburga i **atletę** cyrkowego Piero, mając zamiar pobić tych trzech siłaczy.

Zapasy odbędą się we wtorek II b. m. w cyrku przy ul. Dietlowskiej. 1680 1 2

Pietrow, siłacz bułgarski.

Gotowe sukienki, ubrania, płaszczyki dla dziewcząt i chłopców bluzy, koszulki dla dam

ulica Grodzka L. 4 I. piętro, 1665 1 0 **drugi dom od Rynku, Artur Aprill.**

Zamówienia przyjmuję z materyałów moich własnych i dostarczonych.

Mieszkania przy ul. Bernardyńskiej pod l. 8 do wynajęcia każdego czasu:
- 4 pokoje, przedpokój i kuchnia,
- 3 „ „ „ „
- 2 „ „ „ „

Wiadomość u stróża. 1586 3 4

Reim i Spółka

polecają:

Oliwa do maszyn „Leccer.“ **Oliwa kaukaska** do maszyn rolniczych: Nr. 1 złr. 28·—, Nr. 2 złr. 24.—, Nr. 3 złr. 22·—, Nr. 4 złr. 18·—, za 100 kgr. loco Kraków.

OLIWA RZEPAKOWA.

Pasy do maszyn, Nity i Śruby. Gurty i Węże parciane. Artykuły techniczne i gospodarcze. Latarki stajenne i ręczne.

Siny kamień (Witryol miedzi) do bajcowania pszenicy. Cebula morska na myszy polne i domowe. Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. 1421 6 0 **Smarowidło do osi.**

Płaszcze gumowe. | Płachty nieprzemakalne.

O. Fritze'go bursztyn.-olejno-lakierowa FARBA, uznana jako najlep. środek do lakierowania podłóg, nieprześcigniona co do trwałości, wydatności i połysku, bardzo łatwa do użytku — wysycha pod gwarancyą w przeciągu 6 godzin!

Farba spirytusowo-lakierowa do podłóg firmy **Christof-Schramm** wysycha w przeciągu jednej godziny.

Glazura bursztynowa do podłóg od znanej firmy **L. Marx, Gaaden,** nadaje farbę i połysk za jednem pociągnięciem.

Farby olejne do podłóg. Masa woskowa do podłóg. Masa francuska do zapuszczania posadzek.

Farby olejne do użycia gotowe, w różnych kolorach. | **Farby lakierowe** do drzwi i okien, białe i kolorowe.

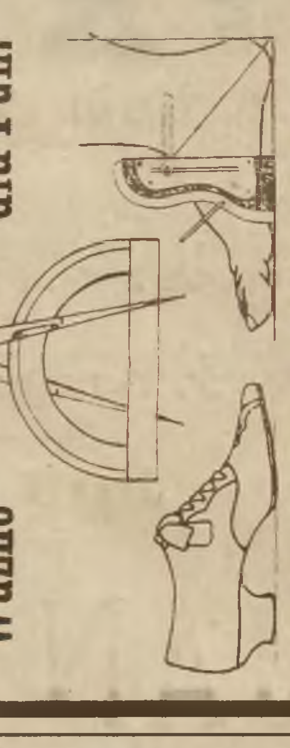
Linoleum, Rogóżki, Ceraty, Chodniki. | PĘDZLE, **Szczotki** do froterowania, **Szczotki** do zamiatania, i wszelkie inne wyroby szczotkarskie.

LINEWKI BEZPIECZEŃSTWA do opasywania się przy myciu okien.

Kalosze rosyjskie.

Rynek 37, **Kraków,** linia A—B.

Ważne dla Pań.



PIERWSZA WZOROWA Pracownia i Magazyn obuwia damskiego

przy ul. św. Tomasza l. 9 (róg Sławkowskiej), zostały otwarte w dniu 1 października b. r. pod kierunkiem zawodowego nauczyciela krajowych **kursów szewskich** p. **W. Wejersa.** Poleca wielki wybór obuwia z najlepszych towarów krajowych i zagranicznych.

Lekkość, wytrzymałość i elegancya stawia wyroby tej pracowni na równi z wyrobami najpierwszych pracowni warszawskich i paryskich.

Przyjmuje zamówienia na obuwie na **nogi niezwyczajnej budowy,** oraz dla **kalek** i wykonywa je według najnowszej metody na podstawie obliczeń geometrycznych.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia punktualnie na czas oznaczony, a przesłanie starego bucika na miarę jest dostateczne do wykonania wygodnego obuwia. 1676 1 8

Celem wyrugowania z kraju narzucającej się nam tandety, o liczne odwiedziny uprasza Szanowną Publiczność.

Antoni Markiewicz.

Pochód na Sybir.

NAKŁADEM KSIĘGARNI ANT.

K. Wojnara i Spół.

w Krakowie

wyszła pierwsza tania odbitka wspaniałego obrazu **Grotgera „Pochód na Sybir.“** Cena 25 cnt. (z przesyłką 35 cnt.) Wielkość 30/45 cm. Dotąd kopia tego obrazu kosztowała 3 złr.

Obraz ten polecamy gorąco Rodzinom polskim.

W księgarni ant. nabywać można również **szarotki** z fotografiami Kościuszki, Kilińskiego, Matejki, Bitwy Racławickiej i pomnika Mickiewicza.

Teatrom amatorskim polecamy **muzykę do sztuczek ludowych ze śpiewami** (na fortepian lub orkiestrę), amatorom zaś kart pocztowych z widokami, polecamy **korespondentki z fotografiami sławnych ludzi Polski.**

Pierwsza ta i jedyna chrześcijańska antykwarnia w Krakowie połączona jest ze składem **książek do nabożeństwa, kalendarzy i wszelkich przyborów do pisania.** 1634 2 0

Esencyę octową do robienia octu stołowego, do potraw i ogórków; flaszka esencyi za 25 ct. wystarczy na 4 litry octu;

Mydło czeremchowe najlepsze ze wszystkich mydeł toaletow.; usuwa **piegi, liszaje,** plamy i wszelkie wyrzuty skórne, cena 30 ct.;

Ziółka piersiowe Dr. Seeburgera, jedyny środek przeciw katarom, kaszlowi, zaflegmieniu, chrypce itd., paczka 20 ct., poleca 1675 1 0

apteka M. PRONIA, Kraków, Rynek gł. Nr. 13.

KUCHNIA POLSKA wraz z kawiarnią przy ulicy św. Anny L. 5

poleca **śniadania, obiady i kolacye** czysto, zdrowo, smacznie i na maśle przyrządzone. **Dla panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.**

Dziękując za dotychczas okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

1407 13 0 **Józef Bielawski.**

Zdolny pomocnik księgarski

zamiłowany w zawodzie, posiadający dłuższą praktykę, obeznany dokładnie z wszelkiemi czynnościami księgarskiemi i działem nut, gładki w obejściu z publicznością, władający językiem niemieckim, znajdzie zaraz, lub możliwie najwcześniej stałą i korzystną posadę. Tylko Panowie odpowiadający powyższym wymaganiom zechcą nadsyłać swe zgłoszenia z podaniem wieku, odpisem świadectw i fotografią — do księgarni pod firmą: **L. Zwoliński i Spółka w Krakowie.** 1493 9 0

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRYI FABRYKI

PETROF

SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.